Nr. 554. Kraków, Piątek 3 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sojusz rosyjsko-japoński.

Kraków, 3 listopada.

(K. s.) Dnia 3 lipca b. r. podpisany został w Petersburgu sojusz rosyjsko-japoński. Stanowi on nowy instrument polityki światowej, który stosowany przedewszystkiem do spraw azyatyckich, zaważy jeszcze bardzo ciężko na losach całej cywilizowanej ludzkości. Rosya poczyniła w tym akcie tak wielkie ustępstwa Japonii, że można już dzisiaj mówić o całkowitem jej zrzeczeniu się swego stanowiska na Dalekim Wschodzie i w Chinach na rzecz nowej żółtej sojuszniczki. Tekst sojuszu ogłoszono. Postanowienia jego są ujęte w formuły tak ogólne, niemal algebraiczne, że bez autentycznego komentarza do nich i bez znajomości całego stanu faktycznego trudno w pierwszej chwili ocenić w pełni jego światowo-historyczne znaczenie.

Pierwszy artykuł jest szablonowy. Zobowiązuje mianowicie obie strony nie brać udziału w żadnej kombinacyi, któraby zwracała się przeciw drugiemu wysokiemu kontrahentowi.

Drugi artykuł zapewnia obu stronom wzajemne poparcie, »gdyby prawom terytoryalnym lub interesom jednej z umawiających się stron, przez drugą uznanym, groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo«. Postanowienie to stanowi istotę zawartego sojuszu. Wszystko zależy od tego, jakie to interesy jednej strony należy uważać za »uznane przez drugą«. Oficyalne sfery rosyjskie nie wypowiedziały się w tym względzie. Tem wyraźniej komentują tę kwestyę sfery japońskie.

Przed rokiem Japonia wystąpiła wobec Chin z szeregiem żądań natury politycznej, militarnej, administracyjnej i gospodarczej. Po rozmaitych, zawsze niefortunnych próbach oporu ze strony nieszczęsnych Chin, żądania te zostały przyjęte. Chiny w ogromnej swej części jeżeli nie w całości, popadły w sferę wpływów japońskich. Japonia stworzyła sobie szereg »interesów« terytoryalnych, politycznych, militarnych i gospodarczych na całym obszarze Chin. Suma ich stanowi protektorat japoński nad republiką środka. Otóż w traktacie swoim z Japonią Rosya uznała wszystkie te świeżo stworzone i ustalone interesy japońskie w Chinach. Oznacza to wyrzeczenie się ze strony Rosyi jej własnych interesów w Chinach i pogodzenie się z faktem, że Japonia otrzyma monopol urządzania Chin gospodarczego i politycznego, przedewszystkiem zaś militarnego.

Ustalenie supremacyi polityczno-militarnej Japonii nad Chinami uważało się zawsze za punkt wyjścia dla wielkiego procesu dziejowego: organizacyi politycznej całej rasy żółtej w celach wrogich rasie białej i dynamicznie sprzecznych z interesami tej rasy w Azyi. Jest to realizacya owego strasznego »żółtego niebezpieczeństwa«, które z powodów natury geograficznej w pierwszym rzędzie zagrażać musi Rosyi. Mimo to Rosya nie tylko nie przeszkodziła powstaniu tego niebezpieczeństwa, ale przez zawarcie sojuszu z Japonią przyczyniła się znakomicie do przeistoczenia tego niebezpieczeństwa z teoretycznego w praktyczne.

Nic dziwnego, że uczucia, które zawarcie sojuszu tego wywołało w obu sprzymierzonych państwach, były bardzo różne. Podczas gdy w Rosyi zapanowała z powodu pozyskania tego nowego przyjaciela głęboka melancholia, w Japonii radość z sojuszu przybrała zupełnie niebywałe w takich razach rozmiary. Po miastach japońskich odbywały się na cześć sojuszu festyny, iluminacye, pochody z lampionami i t. p. Ambasador japoński w Petersburgu i twórca tego sojuszu, bar. Motono, został wielbiony i obecnie powołany jest na stanowisko ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie tokijskim. Inni współtwórcy tego tak korzystnego dla Japonii instrumentu otrzymali równie wyjątkowe odznaczenia.

Objawy te hałaśliwej radości japońskiej wywarły w Rosyi przygnębiające wrażenie. Dzienniki rejestrując je, dodawały z przekąsem, że rzeczywiście Japonia ma zupełnie szczególne powody do tej szczególnej radości. Doszło wreszcie do tego, że dyplomacya japońska, zauważywszy tę różnicę wrażenia radosnego wypadku, zaczęła tłumić hałaśliwą radość w swojej ojczyźnie ze względów delikatności wobec Rosyi. Wpływowy »Osaka Mainitsi« napisał nawet ostry artykuł przeciw swoim festynującym ziomkom, stwierdzając, że »w Rosyi podpisanie traktatu sojuszowego nie wywołało ani w przybliżeniu tego entuzyazmu, co w Japonii, że więc nadmierne objawy radości po stronie japońskiej nie przyczyniły się bynajmniej do zacieśnienia węzłów świeżej przyjaźni«.

Po zawarciu sojuszu przybył do Rosyi książę japoński, kuzyn mikada Katochito, Kan In. Była to odpowiedź na niedawną wizytę wielkiego księcia Jerzego Michajłowicza w Japonii. Dla cesarskiego gościa japońskiego car wydał bankiet w swojej głównej kwaterze, wygłaszając przytem toast, w którym powiedział między innemi:

»Widzę w odwiedzinach waszej cesarskiej wysokości w Rosyi nowy dowód pragnienia jego ces. mości cesarza Japonii, aby węzły przyjaźni, łączące nasze państwa, były zacieśnione. Sprawia mi szczególną przyjemność wspomnieć przy tej sposobności o dowiedzionem męstwie armii japońskiej i cnotach jej floty. **Jestem także świadom usług, które oddał rząd japoński mojej armii, obficie zaopatrując ją w materyał wojenny.** Wasza cesarska wysokość może podczas swego pobytu w Rosyi przekonać się osobiście o głębokiej sympatyi, którą żywi Rosya do Japonii. Ja zaś proszę waszą cesarską wysokość **być tłumaczem tych sympatyj** wobec jego cesarskiej mości cesarza Japonii«.

Jak tam carowi było, kiedy wygłaszał te słowa niebywałego upokorzenia wobec niedawnych swych wrogów, wie tylko on sam. — Kiedy Mikołaj II sławił bitność armii i cnoty floty japońskiej, nie mógł przecie nie wspomnieć w duszy o Mukdenie i Cuszimie, bo tam tylko dotąd zajaśniały bitność armii japońskiej i cnota floty mikada w pełnym swym blasku...

Ten carski toast jest miarą **politycznego upadku Rosyi.** Świadomość tego upadku posiadają sfery polityczne rosyjskie w całej pełni. Wiedzą one, że zawarcie poniżającego dla Rosyi sojuszu z Japonią, i to za cenę dzisiaj zupełnie jeszcze wymierzyć się nie dającą, jest **katastrofą** polityki rosyjskiej w Azyi, jest skokiem w ciemność, który grozi dla przyszłości mocarstwa rosyjskiego najcięższemi następstwami. A wiedzą także i to, że sojusz ten jest jednym z przykrych wyników sojuszu z Anglią, który oprócz strat straszliwych, upokorzeń i zawodów, nic dotąd w zamian Rosyi nie przyniósł.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 3 listopada.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 listopada:

Wschodni teren wojenny.

Front gen. kawaleryi arcyks. Karola: **W obszarze na południowy wschód od przełęczy Vöröstorony (Czerwonej Wieży) poczyniliśmy dalsze postępy. Wojska austro-węgierskie i niemieckie, walczące na południe i południowy wschód od Brasso (Kronsztad) na nieprzyjacielskiej ziemi, odparły rumuńskie ataki.**

W południowej Bukowinie i w obszarze Capul przedsięwzięcia na przedpolach.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Wojska niemieckie armii gen. pułkownika Tersztyansky'ego wyrzuciły nieprzyjaciela koło Witoniez (na południe od Sołotwiny) z silnie umocnionego stanowiska. Wzięto 22 rosyjskich oficerów, 1.500 żołnierzy, 10 karabinów maszynowych i 3 minierki.**

Włoski teren wojenny.

W Goryckiem rozpoczęła się nowa ofenzywa. — Druga i trzecia armia włoska, które od ostatnich wielkich walk zostały uzupełnione świeżemi wojskami, uderzyły poniżej Gorycyi. Pierwszy ogólny atak został odparty, dzięki bohaterstwu naszych wojsk. Gdy silny ogień nieprzyjacielski w ciągu przedpołudnia wzmógł się do niezwykłej gwałtowności, nieprzyjacielska piechota uderzyła około południa. W dolinie Wippach, wzgórza na wschód od Vertoiliza miały być wzięte za wszelką cenę. Siedm nieprzyjacielskich brygad, zestawionych na wąskiej przestrzeni, odrzucono tu w zupełności.

Na północnej części płaskowyżu Krasu nastąpił wkrótce po godz. 11 przed południem masowy atak włoskiej piechoty, który początkowo zyskał na terenie poza naszą najprzedniejszą zestrzeloną linię.

Oskrzydlająco podjęte kontrataki naszych wojsk wyrzuciły Włochów znowu z powrotem, jednak Lokvica pozostała w rękach nieprzyjaciela. Ośm włoskich dywizyj uczestniczyło w tem uderzeniu. W południowej części płaskowyżu utrzymaliśmy wszystkie stanowiska pomimo szalonych uderzeń.

W sukcesie wczorajszego dnia walk miały wybitny udział: karyncki pułk piechoty obrony krajowej Nr. 27 i wypróbowany zachodnio-galicyjski pułk pospolitaków Nr. 32. Stojąco odparły one nieprzyjacielskie ataki i utrzymały się wobec największej przewagi. Także pułki Nr. 41 i 11 zasługują na wszelką pochwałę. Pojmaliśmy przeszło 1.000 żołnierzy i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.

Południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 3 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 2 listopada:

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **W północnym obszarze Somme odnowiła się czynność artyleryi, częściowo znacznie. Angielskie uderzenie na północ od Courcelette zostało łatwo odparte. Francuskie ataki w odcinku Les Boeufs i Rancourt nie przyniosły nieprzyjacielowi żadnych korzyści, a na północny wschód od Morval i na północnozachodnim brzegu lasu St. Pierre zostały przeważnie krwawo odparte. Nasze wojska posunęły się naprzód mimo uporczywego francuskiego oporu w północnej części Sailly.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Walka ogniowa na prawo od Mozy wzrastała kilkakrotnie do wielkiej gwałtowności. Zwłaszcza Francuzi kierowali dotychczas ciężki ogień burzący na opróżnioną właśnie w nocy przez nasze wojska, odpowiednio do rozkazu i bez zakłócenia przez nieprzyjaciela, warownię Vaux, w której poprzednio wysadziliśmy ważne części.**

Wschodni teren wojenny.

Front księcia Leopolda bawarskiego: **W grupie wojsk generała Linsingena wojska westfalskie i wschodnio-fryzyjskie pod dowództwem gen. majora Ditfürtha wzięły szturmem wysunięte rosyjskie stanowiska koło Witonieza i na południe stamtąd na lewym brzegu Stochodu. Obok wysokich krwawych strat, nieprzyjaciel utracił w jeńcach 22 oficerów i 1508 żołnierzy i zostawił w naszych rękach 10 karabinów maszynowych i 3 minierki. Nasze straty są drobne. Dalej na południe koło Aleksandrówki przyprowadziliśmy z udanego uderzenia wywiadowczego 60 jeńców.**

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W Karpatach skuteczne przedsięwzięcia przeciw rosyjskim przednim stanowiskom. Na północ od Dorny Watry i na siedmiogrodzkim froncie położenie niezmienione.**

Rumuńskie ataki na sprzymierzone wojska, które dotarły poza szaniec Aluty i przełęcz Predeal, rozbiły się wśród obfitych strat. Pojmaliśmy 8 oficerów i 200 żołnierzy. Na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży trwają korzystne dla nas walki.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Constanza była bezskutecznie ostrzeliwana od strony morza.**

Front macedoński: **Serbskie uderzenia w łuku Czerny i na północ od Nidze Planina odparto. Na froncie Strumy żywe walki na przedpolach.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Nastroje w Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 3 listopada.

Urzędowy komunikat rumuński zaprzecza pogłoskom, donoszącym o opróżnieniu Bukaresztu, o wyjeździe z tego miasta dyplomatów i przeniesieniu archiwów państwowych. Wszyscy obcy dyplomaci, oraz królowa wraz z dziećmi przebywają dalej w stolicy, tylko **poseł rosyjski Koziełł-Poklewski wyjechał na krótki czas do króla,** do głównej kwatery.

Wiadomości jednak, pochodzące z nierumuńskiej strony dyplomatycznej z Bukaresztu, przedstawiające panujące tam położenie pozornie jako spokojne, w istocie jednak widać wśród ludności silną depresyę, wywołaną dotychczasowym przebiegiem kampanii, który był dla wszystkich niespodzianką. Nikt wprawdzie nie wierzy, aby Rumunia miała podzielić los Serbii, mimo to jednak panuje wielka nerwowość. — Królowa była w czasie ostatniego wyjazdu z pałacu świadkiem milczącej demonstracyi, urządzonej przez tłumy ludności, zgromadzone przed parlamentem.

Jeżeli się zważy, że w Bukareszcie panuje przekonanie, iż królowa przyczyniła się do wybuchu wojny, demonstracya ta nabiera znaczenia.

Bratianu jest z wielu stron z powodu niezwołania parlamentu silnie atakowany, do tej pory jednak nie wyłoniło się zdecydowane przesilenie gabinetowe.

Obrona północnej Dobrudży.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 3 listopada.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga: **Rosyanie i Rumuni w ostatniej chwili zdecydowali się przecież do obrony północnej Dobrudży,** celem utrzymania w swych rękach ważnej drogi, jaką jest Dunaj, i połączeń między Galaczem a Reni.

Reorganizacya armii rumuńskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 3 listopada.

Lyoński »Nouvelliste« donosi, że **przegrupowanie armii rumuńskiej, którem kierował generał Berthelot, zostało w sobotę zakończone.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 listopada.

Agencya Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 1 bm.:

Na wszystkich frontach żadnych wydarzeń o znaczeniu.

Na froncie galicyjskim nasze wojska przekroczyły dnia 30 października w silnym ataku trzy poza sobą leżące umocowane linie obronne nieprzyjaciela, opanowały wzgórze 407 na północ od Molochowa, oraz dalej na wschód położone wzgórze Capacoik, i wzięły 120 jeńców, wśród nich 4 oficerów, 4 karabiny maszynowe i 2 minierki. Ponowne ataki, które nieprzyjaciel przeważającemi siłami podejmował dnia 31 października, aby wymienione wzgórza zdobyć z powrotem, pozostały zupełnie bezowocnymi, dzięki bohaterskiemu oporowi naszych wojsk.

Ostrzeżenie przed łodziami podwodnemi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 3 listopada.

»Zürcher Tagesanzeiger« donosi z Chrystyanii: Urzędowy komunikat, ogłoszony przez związek towarzystw okrętowych, wzywa komendantów okrętów, aby nie wyjeżdżali ze swymi okrętami z Chrystyanii i z fjordów.

Szczerby w armii angielskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Rotterdam, 3 listopada.

»Daily Tel« stwierdza z wielką troską, że **mimo długotrwałych rokowań w kwestyi irlandzkiej nie postąpiono ani krok naprzód.**

»Times«, które dochodzą do tej samej konkluzyi, oświadczają, że stagnacya ta równa się niepowodzeniu i wywołują poważne obawy głównie z powodu niezałatwienia kwestyi **wypełniania luk w armii.** Na meetingu w Lincolnie oświadczył szef angielskiego sztabu generalnego, że o końcu wojny nie można jeszcze myśleć. **Anglia potrzebuje gwałtownie nowych wojsk,** które muszą być w jakikolwiek sposób wystawione.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

12 (Ciąg dalszy).

Marta istotnie siedziała przez cały czas w pokoju Wierusza, a Szysz ogłupiały ze zmęczenia gdzieś się zapodział. Paulina powiedziała na ucho Machowskiemu, że coś się jednak niedobrego kroi... Machowski kiwnął głową i powiedział: »W samej rzeczy! Ale o co właściwie idzie ha?« — Paulina nic już nie odpowiedziała. Oczywiście, cóż miała się zwierzać obcemu. A znów przecież słowo się do kogoś powiedzieć musi. To trudno. Rozmawiali więc dalej w ten sposób, a Machowski czuł się zupełnie zadowolonym. On myślał o swoim orderze. Reszta była mu... fuk! Ściemniło się już na dobre i Machowski zajęty był właśnie roznoszeniem po salonie lamp zapalanych przez wypożyczonego z gazowni Jędrka, gdy w oknie kuchni ukazała się zmieniona wyczerpaniem twarz Szysza.

— A to pan! — krzyknęła Paulina. — Doskonale, bierz się pan zaraz do roboty.

— Co słychać z panem Wieruszem? — spytał. — Mam do niego ważny interes.

— Interes?... Ha, ha, ha, jakiż do niego można mieć dzisiaj interes. Wszakże śpi, czyli leży przez cały dzień i nie powiedział dotąd ani jednego słowa.

— Można się z nim widzieć?

— Ano idź pan! — odparła z niechęcią, — ale lepiejbyś mi pan pomógł tutaj!

Szysz poszedł do oficyny i zapukał do drzwi zcicha.

Nikt się nie ruszył. Szysz zapukał mocniej. Potem wszedł.

Marta spała w wielkim fotelu. Głowa jej zwisła aż na samą niemal poręcz, ale mimo tej niewygodnej pozycyi nie przebudziła się nawet za wejściem Szysza. Widocznie zmęczenie ją przemogło. Wysoko ułożony na poduszkach leżał Wierusz z głową, owiniętą ręcznikiem. Na małym stoliczku stała jakaś ciemna flaszka z lekarstwem. Nie spał. Przy świetle widocznie z trudem zapalonej świecy pisał coś na kawałku papieru ołówkiem.

Ujrzawszy Szysza skinął głową i położył palec na ustach wskazując oczyma Martę.

Szysz zbliżył się na palcach, usiadł na krześle i pochylony ku choremu spytał:

— Jakże panu! Nie boli?

— Boli mnie głowa i krzyże mam całe w sińcach, ale odzyskałem świadomość... no i widzę, że mi się upiekło tym razem... A pan coś pan porabiał, panie Mikołaju?

— Jest wiele do gadania. Trzebaby pisać raport!

— Już zacząłem kleić, ale mi nie idzie. Dobrze żeś pan przyszedł. Co z profesorem?

— Siedzi biedaczysko w kozie... Ale mniejsza z tem. Mam różne rzeczy, pozwoliłem sobie także jeno na własną rękę...

— Kartka pańska o wiadomej osobie już wysłana z moim dopiskiem...

— Dobrze... ale wie pan... postanowiłem już z tem skończyć... to jest wie pan...

— I ja także... skończę, tylko, com winien... a potem...

— A potem? Ja bo już mam coś na potem!

— Cóż takiego?

— Powiem panu, ale przedewszystkiem skończmy z tamtem...

Cichym głosem, aby nie zbudzić Marty, opowiedział mu Szysz swoje przygody ranne i widzenie się z ekscelencyą. Rozmawiali tak długo pochyleni ku sobie, to znów Szysz pisał pod dyktandem, a Marta wciąż spała, ciężko oddychając. Świeca migotała, rzucając nikłe błyski po ścianach, z plebanii, przez otwarte okna dolatywać poczęły coraz to żywsze odgłosy i blask świateł przy stole biesiadnym zapalonych okrył cały ogród, przeciskając się skośnem pasemkiem aż do pokoju chorego. Zapomniano o Wieruszu widocznie zupełnie nie dostał nawet podwieczorku. Marta spała, Paulina zbyt była zajęta, albo może znowu odwróciła odeń, jak tyle razy swe serce. Nie zważał zrazu na to opuszczenie, ale gdy wreszcie poczuł głód, zapytał Szysza:

— Drogi panie Mikołaju! Możeby ona miała coś w kuchni... cokolwiek...

Szysz wstał nagle, aż krzesło uderzyło o brzeg łóżka i to zbudziło Martę. Wstała z fotela zdziwiona, przetarła oczy dłonią i powiedziała:

— A to ładnie... Zasnęłam, a pan skorzystał z tego i męczy chorego...

— Który bardzo prosi o kolacyę, bo nie dostał podwieczorku... — dodał Wierusz.

— Nie może być! — zawołała Marta. — Idę zaraz... przepraszam bardzo...

I wyszła pospiesznie.

Szysz zapalił lampę i przysunął do łóżka stół, z którego posuwał na stronę różne przedmioty. Na uprzątniętem miejscu położył papier, a wziąwszy pióro Wierusza, począł ze świstków spisywać porządny raport, co chwilę powtarzając słowa i zwracając się z pytaniem do swego zwierzchnika. W przerwach rozmawiali:

— Cieszę się, że to już mój ostatni raport tego rodzaju. Niedługo będę pisywał raporty w polu.

— W jakim języku? — spytał nagle Szysz.

— Jakto w jakim? — roześmiał się. — Oczywiście po niemiecku! Oj, panie Mikołaju!

— Hm... — odparł Szysz. — Możnaby i po polsku...

— Jakto? Co pan przez to rozumiesz?

— W Legionach... naprzykład — odparł Szysz z naciskiem.

Wierusz nagłym ruchem wstał z łóżka, zdjął ręcznik z głowy i cisnął go na pościel. Nic nie rzekł ani słowa, zaczął tylko nerwowo szukać ubrania. Szysz nie rzekł też ni słowa, i tylko pomagał Wieruszowi ubierać się. Gdy wszystko było już skończone, Wierusz usiadł przy stole i zaczął urzędowo:

— Kończmy... kończmy, panie Mikołaju! Pilno mi... Na czemże to stanęliśmy?

— Doniesienie o liczbie kozaków 13 dywizyi na odcinku Tylicza...

— Aha... już wiem... więc...

Pisali pilnie i tak się zatopili w pracy, że nie zauważyli, gdy weszła Marta, uginając się pod ciężarem tacy, na której piętrzyły się zrabowane Paulinie smakołyki. Ponieważ nie mogła zamknąć za sobą drzwi wejściowych, więc zabrzmiał gwar uczty, odprawianej na plebanii i czerwona poświata zalała pokój:

— Hoch! Hoch! — tętniły głosy. Wznoszono jakiś toast.

Marta postawiła tacę na komodzie, zamknęła drzwi i zbliżyła się do stołu.

Dopiero teraz ją spostrzegli:

— Pan ubrany? — spytała ze zdziwienia. — Któż to pozwolił?

— Rozkaz komendy! — zawołał ze śmiechem Wierusz.

— Jakiej tam komendy? — odparła. — Nie było nikogo z rozkazem.

(C. d. n.)

Nowy gabinet w Austryi.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 1 listopada.

Dr Michał Bobrzyński, upatrzony od dłuższego czasu na wybitne stanowisko kierujące, wszedł obecnie do gabinetu dra Koerbera jako minister dla Galicyi. Przyjazd dra Bobrzyńskiego do Wiednia tuż po tragicznej śmierci hr. Stürgkha, zwrócił ogólną uwagę, a wtajemniczeni wiedzieli, że były namiestnik, nazajutrz po pogrzebie zamordowanego premiera odbył dłuższą konferencyę z desygnowanym nowym premierem i że dr. Bobrzyński cieszący się zaufaniem korony, obecnie, gdy ważne mają się pojawić zarządzenia dla Galicyi, powołany będzie do składu gabinetu. Ze względu na te właśnie zamierzone zarządzenia dr. Koerber nie zaproponował monarsze powołania drugiego ministra Polaka do gabinetu.

Po konferencyi z drem Koerberem otrzymał dr. Bobrzyński powołanie do monarchy, tak, że gdy w poniedziałek, 30 b. m. zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego dla obradowania nad sytuacyą i udziałem Polaków w nowym gabinecie, sprawa była już przesądzona. Komisya parlamentarna uznając dra Bobrzyńskiego za najodpowiedniejszego w chwili obecnej orędownika interesów kraju, zastrzegła się jednak przeciw powoływaniu ministra Polaka bez zasięgnięcia opinii Koła, a prezes B i l i ń s k i poszedł w swoich wnioskach n a w e t j e s z c z e d a l e j. Prezydent ministrów dr Koerber, który zjawił się w lokalnościach Koła polskiego, podczas obrad komisyi parlamentarnej, odbył dłuższą konferencyę z prezesem, którego zarazem informował o zamierzonych, daleko idących zarządzeniach dla Galicyi.

Obrady komisyi zostały przerwane, dalsze jej obrady odbyły się dopiero we wtorek. Na tem posiedzeniu zjawił się już dr. Bobrzyński, który oznajmił, że otrzymał powołanie na stanowisko ministra dla Galicyi. Nie będąc posłem, a otrzymawszy powołanie od monarchy, nie zniósł się przed przyjęciem nominacyi z Kołem, zapewnił jednak, że zawsze działać będzie z niem w porozumieniu. Dr. Bobrzyński rozwinął następnie nowy program rządowy odnośnie do Galicyi.

Narady komisyi parlamentarnej zostały po południu ukończone. Prawdopodobnie zbierze się niebawem Koło polskie, aby określić swoje stanowisko wobec nowej sytuacyi politycznej i nowego uregulowania stosunków w Galicyi.

*

Przyjęcie nowego gabinetu w prasie jest bardzo sympatyczne. Oczekują tutaj wielu reform we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego. Przedewszystkiem słychać, że nastąpi gruntowna reorganizacya centralnego urzędu żywnościowego, którego braki już kilkakrotnie podnosiliśmy. W kilka dni przed śmiercią hr. Stürgkha przedłożył pos. S t e s ł o w i c z Kołu bardzo wyczerpujący referat o wadliwej organizacyi biurokratycznego »Zentralernährungsamtu«, pozbawionego wszelkiej samodzielności i egzekutywy i możności usunięcia wadliwości aprowizacyjnych.

Uchwały Koła powzięte na wniosek p. Stesłowicza zakomunikował prezes jeszcze hr. Stürgkhowi tuż przed jego tragiczną śmiercią. Obecnie słychać, że dr. Koerber zamierza gruntownie przekształcić centralny urząd żywnościowy, który w dzisiejszej formie nikogo nie zadawalnia i jest zupełnie zbyteczny. Szef tego urzędu p. K e l l e r zapewne ustąpi i nowa osobistość obejmie kierownictwo tej nadzwyczaj ważnej instytucyi, której statut i skład ulegną znacznym zmianom. Dr. Koerber nawiązał już rokowania z byłym prezydentem ministrów bar. B e c k i e m w sprawie objęcia kierownictwa tego urzędu, ale dotychczas usiłowania te pozostały bez rezultatu. Rokowania te świadczą jednak o wielkiem zainteresowaniu się nowego premiera sprawami aprowizacyjnemi i potwierdzają pogłoski o różnych zamierzonych na tem polu reformach i o większej, niż dotychczas, inicyatywie rządu.

W związku z zamierzonemi innemi reformami pozostają także pogłoski o bardzo znacznem »vierment« w wyższych kołach biurokracyi ministeryalnej. Już skład nowego gabinetu jest znamiennym i charakterystycznym dla zamiarów i sposobu rządzenia dra Koerbera. Obok znakomitych sił fachowych, zasiadają w jego gabinecie także dwaj wybitni politycy: dr. Michał B o b r z y ń s k i i hr. C l a m M a r t i n i t z. Indywidualność polityczna i znaczenie dra Bobrzyńskiego zwłaszcza w obecnej chwili są znane, a ostatnia jego akcya jako namiestnika Galicyi, w sprawie reformy wyborczej jest jeszcze w świeżej pamięci. Hr. Clam Martinitz zaś należy do kierujących polityków w Sejmie czeskim i w Izbie panów, gdzie jest przywódcą prawicy od czasu wycofania się księcia Franciszka Thuna. W zainaugurowanej przez członków Izby panów akcyi uruchomienia parlamentu, zajął bardzo decydujące stanowisko i brał także udział jako zastępca prawicy w konferencyi poselskiej u prezydenta Izby, odbytej już po zamachu na hr. Stürgkha i tutaj całkiem stanowczo oświadczył się za zwołaniem delegacyj, celem zapoczątkowania życia parlamentarnego w Austryi.

Z faktu, że dr. Koerber powołał hr. Clam Martinitza do gabinetu, wnosić więc można, że nowy premier zgadza się ze stanowiskiem politycznem ministra rolnictwa, i że odrodzenia życia parlamentarnego w jakiejś formie spodziewać się należy. Istotnie słychać też, że usunięcie szpitala wojskowego z gmachu parlamentu już w najbliższym czasie nastąpi, poczem rozpoczną się roboty adaptacyjne, które potrwają jakie 2 miesiące. Zebranie parlamentu w s t y c z n i u byłoby więc już możliwem, jeśli warunki polityczne ku temu będą dane.

Powierzenie teki kolejowej generałowi odpowiada chwili wojennej i stosunkom, wojną wywołanym. Objęcie teki sprawiedliwości przez dra K l e i n a, twórcę nowej procedury cywilnej, powitane będzie przez wszystkich interesowanych a zwłaszcza przez świat prawniczy z wielkiem zadowoleniem.

Powołanie dra S t i b r a l a na stanowisko ministra handlu jest dowodem, że nowy gabinet chce być uzbrojonym i przygotowanym na wypadek nowego uporządkowania światowych stosunków gospodarczych. Dr. Stibral jest twórcą najlepszych traktatów handlowych austryackich i posiada sławę międzynarodową.

O nowym ministrze skarbu drze M a r k u wiadomo, że nosi się z bardzo doniosłemi reformami na polu administracyi finansowej, że jest zwolennikiem decentralizacyi i najdalej idącego uproszczenia kasowości.

Jestto wogóle ministerstwo reform i inicyatywy, które wkrótce już będzie można ocenić z czynów, których wszyscy po nim się spodziewają.

Sz.

Ekonomiczne podłoże wojny europejskiej.

Na szpaltach miesięczników i kwartalników rosyjskich toczy się na temat przyczyn i celów wojny obecnej, pouczająca polemika. Świeżo wydana książka ekonomisty rosyjskiego, Mikołaja S u c h a n o w a, pod tytułem »Dlaczego prowadzimy wojnę« (Nikołaj Suchanow »Poczemu my wojujem?« Izdatielistwo »Kniga«. Piotrogród, Stremiannaja 11 1916) zainteresuje i polskiego czytelnika.

S u c h a n o w oświadcza, że nie chce rozważać formalnych powodów i pretekstów wojny, albowiem one nie posiadają głębszego znaczenia dla historycznej analizy zjawisk. Ani tedy dążenia do »oswobodzenia małych narodów«, ani »żywiołowo nieuchronnej« walki między światami: niemieckim i słowiańskim nie uważa wspomniany publicysta za czynniki, pozwalające ustalić objektywny stan rzeczy. — Wyjaśnienia należy, zdaniem jego, szukać gdzieindziej — w sferze stosunków i starć ekonomicznych.

Sformułowawszy w ten sposób swoją tezę, dochodzi Suchanow na podstawie drobiazgowej analizy do wniosku, że **wojna obecna leżała nie w interesie Niemiec, lecz przeciwnie, w interesie Anglii, a po części i Francyi.**

Nie niemiecki kapitał był bowiem zagrożony i zatamowany w swym rozwoju; w tej sytuacyi znalazły się właśnie kapitały: angielski i francuski. A znalazły się dlatego, że rozwój ekonomiczny Niemiec w ostatnich latach dokonywał się kosztem rozwoju ekonomicznego Anglii i Francyi. Niemiecki towar bowiem przenikał zarówno do jednej, jak i do drugiej ze szkodą dla miejscowego przemysłu. Więcej, niż trzy czwarte towarów, wywożonych z Niemiec, pochłaniała Europa, przyczem główną konsumentką była Anglia. Z 7 miliardów niemieckiego eksportu w 1907 roku przypadało na Anglię przeszło miliard, następnie idą Austro-Węgry (717 mil.), a resztę eksportu mniej więcej w równych ilościach (440 do 450 mil. marek) pochłonęły Francya, Rosya, Szwajcarya, Belgia i Niederlandy.

Od lat 60-tych, stwierdza p. Suchanow, stosunki nietylko nie polepszyły się, lecz pogorszyły się znacznie. Przed wojną eksport stosunkowo młodego niemieckiego kapitalizmu równał się eksportowi angielskiemu i przytem tylko 2, 9 prc. tego eksportu pochłaniały kolonie niemieckie, resztę, poza krajami europejskimi, wywożono do kolonij obcych. Australia, Algier i Marokko, Kanada, Indye i Turcya azyatycka — to główne rynki. A jak się odbywał ten podbój kolonii angielskich i francuskich przez Niemców, o tem informuje inny publicysta, p. Ż a b o t i n s k i j w »Russkich Wiedomostiach«.

»Przed 30 laty nie znano jeszcze Niemców na brzegach zatoki Gwinejskiej. Widziano tam jedynie okręty angielskie, francuskie i portugalskie, które zadawalały wszystkie handlowo-przemysłowe potrzeby kraju. Obecnie na całem wybrzeżu niema ani jednego kąta, w którymby nie widniały na rachunek poprzednich właścicieli niemieckie firmy handlowe. Niepowstrzymanie szybko przechodzi wszystko w ich ręce. Tańsze i wygodniejsze okręty niemieckie wyrugowały zewsząd angielskie i francuskie. — Sprytni i obrotni agenci niemieccy, oryentujący się szybko i dokładnie w właściwościach rynku, rozsiedli się po całym kraju, a niezliczone przedstawicielstwa niemieckie, jak cienie, towarzyszą wszędy firmom innych narodowości«.

Jest rzeczą jasną, konkluduje p. S u c h a n o w, że niemieckie podboje ekonomiczne w koloniach pozbawiały chleba i powietrza kapitał angielsko-francuski. Stwierdzają to zresztą i inni publicyści (Miłukow, Słonimskij), obstają jednak przy swem twierdzeniu, że do wojny dążyły Niemcy, bo przecież wiadomo, że faktycznie »Francya i Anglia nie przygotowały się do niej, naśladując je zaledwie w słabym stopniu w dziedzinie uzbrojenia«. P. Suchanow nie waha się stwierdzić, że rzecz miała się naodwrót. W interesie Niemiec leżało utrzymanie »status quo«, w interesie Anglii i Francyi leżała radykalna zmiana nader niepomyślnego dla nich stanu rzeczy. W odpowiedzi zaś na argument strony przeciwnej, że państwa koalicyjne nie przygotowały się do wojny, p. Suchanow zestawia budżety wojenne państw europejskich za lata 1892 do 1905. Z porównania wynika, że Rosya i Francya, pozostające od roku 1881 w formalnym sojuszu, wydały na cele militarne w roku 1892 — 642 mil. rubli, w roku 1902 — 804 mil. rubli, w roku 1906 — 921 mil. rubli. W tym samym czasie Niemcy wraz z Austro-Węgrami wydały: w roku 1892 — 356 mil. rubli, w roku 1902 — 478 mil rubli, w roku 1906 — 600 mil. rubli.

Cyfry, zdaniem p. Suchanowa, same mówią za siebie i komentarze są zbyteczne. Wojna musiała wybuchnąć. **Dążyła do niej przedewszystkiem Anglia, leżała ona również w interesie Francyi, a Rosya wzięła w niej udział na mocy obronnego sojuszu francusko-rosyjskiego, podpisanego ostatecznie w 1894 roku i poprzedzonego szeregiem pożyczek, zaciągniętych we Francyi.** Oprócz sojuszu, twierdzi p. Suchanow, nic nie zmuszało Rosyi do prowadzenia wojny z Niemcami. Niemiecki kapitał nie konkurował bowiem z rosyjskim ani na dalekim, ani na bliskim Wschodzie (tworzy on tam wartości stosunkowo nie wielkie), a i towary niemieckie na rynkach rosyjskich, które w roku 1910 tworzyły 40, 8 proc. ogólnego wywozu, nie przedstawiają przy dokładniejszej analizie, tak poważnego niebezpieczeństwa, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Po pierwsze bowiem przemysł rosyjski, jako młody jeszcze, nie jest w stanie obejść się bez przemysłu obcego; po drugie nie jest źle, że jego braki pokrywa w pierwszym rzędzie przemysł niemiecki: wypada to taniej: a po trzecie, zgodnie ze statystyką p. M u k o s i e j e w a, tylko jedna piąta towaru dostarczanego z Niemiec powinna być usunięta dla dobra przemysłu rosyjskiego, jako towar, konkurujący z miejscowym, pozostałe cztery piąte zaś, tworząc, już to materyał surowy i środki wytwórczości, już to produkty żywnościowe (kawa, śledzie, wina i t. d.) są dla Rosyi niezbędne. Z tych względów p. Suchanow **dość sceptycznie traktuje uchwały ekonomicznej konferencyi paryskiej,** uważa bowiem, że przeprowadzenie tych uchwał nie leży w płaszczyźnie realnych interesów Rosyi. Nie widzi ich również w ewentualnem rozszerzeniu jej terytoryów, a to dlatego, że wytwórczość rosyjska w małym stopniu zaledwie odpowiada zapotrzebowaniom obecnym. Ostatecznie tedy p. Suchanow twierdzi, że zwycięzka wojna nie opłaci się Rosyi.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 3 listopada.

Ze stosunków aprowizacyjnych Krakowa. — Około 3.000 osób zgromadziło się wczoraj po południu na placu Jabłonowskich przed sklepem miejskim, w którym sprzedawano mąkę. Około godziny 2 po południu ze wszystkich stron miasta spieszyły na wyścigi służące i gospodynie w kierunku placu Jabłonowskich, aby zdobyć lepsze miejsce w rzędzie tłumu czekającego. Osobno czekały setki osób także na ziemniaki przed drugim lokalem. — Ten niezwykle liczny tłum świadczył najlepiej, jak wielkie jest zapotrzebowanie mąki, której w prywatnych sklepach dostać nie można. Dotąd sprzedawano w sklepach miejskich zaledwie pół kilograma na osobę, wczoraj wyjątkowo »opłaciło się« wyczekiwać na placu Jabłonowskich, ponieważ sprzedawano oczywiście tylko na karty, nawet i po trzy kilogramy mąki. Tłum nie tylko się nie zmniejszał, ale rósł z każdą chwilą; o godzinie 6 wieczorem, to jest o zwykłej porze, sklep zamknięto, a oczekujące jeszcze tłumy powoli rozeszły się z placu Jabłonowskich.

Sceny podobne powtarzają się codziennie przed tym sklepem. Obok niego znajduje się główny magazyn mąki i stąd też w sklepie tym sprzedaje się większe zapasy mąki, aniżeli gdzieindziej. Publiczność wie o tem dobrze i dlatego masowo się tam gromadzi, aby się w towar zaopatrzyć.

Wczoraj na placu Jabłonowskich sprzedawano jednej osobie po pół miarki ziemniaków. Zapotrzebowanie tego artykułu jest również ogromne, to też sprzedawana codziennie ilość ziemniaków jest bardzo znaczną.

Dochodzą nas zażalenia, że w sklepie miejskim przy ul. Ł o b z o w s k i e j dopiero koło godziny 11 rano zaczęła się sprzedaż mąki, na którą tłumnie czekała rzesza. Należałoby przecież odważoną w torebkach mąkę przysyłać już przed 8-mą i nie narażać publiczności na wyczekiwanie przed sklepem. W tych wyjątkowych czasach czynność odważania mąki musi odbywać się w nocy, a publiczność nie powinna być skazaną na wyczekiwanie całemi godzinami w „ogonkach".

M a g i s t r a t m i a s t a K r a k o w a komunikuje:

Pogłoski, rozszerzane w złośliwy sposób, jakoby był brak mąki i ziemniaków w Krakowie, nie mają żadnego uzasadnienia. Tak mąka, jak i ziemniaki, przychodzą obecnie w dostatecznej ilości do Krakowa. Mąkę sprzedaje się we wszystkich sklepach miejskich i u wielkiej liczby handlarzy, których lokale sprzedaży są osobno ogłaszane.

By uniknąć straty czasu przy wydawaniu reszty i wymianie pieniędzy, należy cenę kupna mieć odliczoną w pogotowiu. Zwraca się uwagę, że kupujący nie powinni się gromadzić przy placu Jabłonowskich, gdyż wszystkie sklepy miejskie, oraz wiele prywatnych, jest równomiernie zaopatrywanych w mąkę.

Zniżka cen mięsa wieprzowego. Na ostatniej konferencyi członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej stwierdzono urzędownie, że na targach krakowskich nastąpiła bardzo znaczna dalsza zniżka cen nierogacizny. Również z prowincyi ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości, że i tam ceny nierogacizny i cieląt bardzo znacznie spadły. Ogólnie twierdzą, że tę zniżkę spowodował brak ziemniaków. W ślad za zniżką cen nierogacizny powinna pójść dalsza zniżka cen mięsa wieprzowego, tem bardziej, że na ostatniej konferencyi potrzebę tej zniżki niektórzy członkowie zebrania już uzasadniali. Tym razem zniżka winna obejmować także i ceny mięsa cielęcego.

W sprawie opieki nad ubogimi piszą nam z miasta: Opieka nad ubogimi wymaga obecnie z natury rzeczy większej troskliwości i intenzywniejszego stosowania, aniżeli w czasach normalnych. Tymczasem oficyalne biuro „dobroczynności" miejskiej w magistracie stara się tę opiekę uczynić iluzoryczną przez coraz większe ograniczenie i utrudnienie, jak gdybyśmy żyli w idealnych warunkach materyalnych. Ubodzy, którzy przedtem przy współdziałaniu radców dobroczynnych otrzymywali stałe, w pewnych okresach czasu, u s i e b i e w d o m u wsparcie, muszą obecnie wystawać nietylko godzinami i dniami, ale często tygodniami, aż dopuszczeni zostaną do okienka zbawienia, gdzie mogą się „zameldować". Potem muszą tracić drugie tyle czasu, aż przyjdzie na nich kolej na wypłatę, która odbywa się przy tem samem okienku z całym rygorem, wedle odczytanych nazwisk. W razie spóźnienia której osoby, wypłata znów zostaje odroczoną. Petenci są, jak wiadomo, zniedołężniali starcy i staruszki, chorzy, kaleki i wdowy z dziećmi na rękach, pozostawiające inne dzieci bez opieki. Ten ogonek „żebraczy" jest z pomiędzy ogonków wojennych może najstraszniejszy. Położenie nędzarzy jeszcze utrudniają coraz to nowe zarządzenia, ograniczenia, przepisy i rozporządzenia, które układa i wydaje naczelnik biura, aby nie dopuścić tak łatwo do zdroju szczęścia okienka magistrackiego. Nawet radcy dobroczynni, którzy w poczuciu obowiązku obywatelskiego interweniują w sprawie wsparć doli nędzarzy, traktowani są jako „strony", a więc na równi z żebrakami i muszą wystawać w ogonku żebrackim, aż przyjdzie kolej na nich, bo tak p. naczelnik biura obwarował swój urząd i zdala od siebie trzyma wszelkie „strony", mające coś wspólnego z nędzarzami, choćby tylko idealną usługę miłości bliźniego chcieli wyświadczyć.

Nadmienić jeszcze należy, iż czynności, które spełniało przedtem kilkudziesięciu radców dobroczynnych, muszą wykonać obecnie dwaj funkcyonaryusze kancelaryjni i przestrzegać wszelkich zarządzeń i wypełniać wszelkie wymysły formalistyki, pisaniny, wzajemnej kontroli i t. d., co wszystko zmierza tylko do utrudnienia „stronom" przystępu z korzystania z dobrodziejstwa instytucyi miejskiej. Urząd biura „dobroczynności" zapomina, że wsparcia nie są jałmużną z łaski panów urzędników magistrackich, ale zaopatrzeniem humanitarnem z dochodów, na ten cel przez ogół obywatelstwa składanych.

Obie komisye zasiłkowe dla miasta Krakowa, oraz miejskie biuro zasiłków wojskowych, przeniesione zostały do lokalu przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 5.

Ciągnienie pożyczki gminy miasta Krakowa. — W dniu 2 listopada b. r. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu XV. (piętnaste) losowanie pożyczki gminy miasta Krakowa, emitowanej w 4% obligacyach w nominalnej wartości 23,600.000 K, w obecności wiceprezydenta miasta p. Karola Rollego, dwóch radców miejskich pp. Ksawerego Mikuckiego i Ludwika Halskiego, dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej p. Jana Krzyżanowskiego, radcy magistratu p. Jana Grzybały, dwóch rachmistrzów miejskiej Izby obrachunkowej pp. Boczkowskiego i Łempickiego, oraz zastępcy notaryusza p. dra Góry. — Wylosowano następujące obligacye: Serya A po 200 K Nra: 4159 2677 165 194 1115 307 3378 633 256 830 4648 2205 2908 348. Serya B po 1.000 K Nra: 1141 2059 1042 1179 2124 51 1540. Serya C po 2.000 K Nra: 950 503 1406 2946 1580 2151 998. Serya D po 5.000 K Nra: 151 741 700 349. Serya E po 10.000 K Nra: 765 604.

Z krakowskiego Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych. Posiedzenie członków Koła krakowskiego Tow. Naucz. Szkół Wyższych odbędzie się w sobotę dnia 4 listopada w Collegium novum, pod przewodnictwem prezesa prof. uniw. Ign. Chrzanowskiego o godz. 6 wieczór, w sali 43 I p. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) Prof. Kazimierz Sosnowski: „Racyonalne wychowanie fizyczne młodzieży, jako źródło energii narodowej". Część I; 3) Wnioski i interpelacye.

Śluby panieńskie A. hr Fredry. Jutro wchodzi na afisz sceny im. Juliusza Słowackiego arcydzieło Fredrowskie „Śluby panieńskie", które wznawia dyrekcya, korzystając z pobytu u nas sympatycznego gościa p. Jerzego Leszczyńskiego, zaliczającego rolę Gucia do najcelniejszych w jego bogatym repertuarze. Dalszą obsadę tworzą pp. Solska-Grosserowa (Klara), Jarszewska (Aniela), Kosmowska (p. Dobrójska), Feldman (Radost) i Stanisławski (Albin). Reżyseruje p. Stanisławski.

Przed podniesieniem kurtyny wygłosi dyr. Adam Grzymała-Siedlecki konferencyę literacką o „Ślubach panieńskich" i Fredrze.

Sobotnie wznowienie ukaże się w nowych dekoracyach i akcesoryach pomysłu p. Teofila Trzcińskiego. Stylowy pokój do arcydzieła Fredry wykonywa chlubnie już znany dekorator sceny krakowskiej p. Zygmunt Wierciak. Kostyumy według wzoru art. mal. Karola Frycza.

Dzisiaj po raz piąty „Powrót wiosny" T. Konczyńskiego.

Począwszy od przedstawienia sobotniego wznawia dyrekcya dawny zwyczaj rozpoczynania wcześniej widowisk w sezonie zimowym, tj. o g. 7, a popołudniowych o godzinie 3.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj powtarza scena ludowa piękną operetkę H. Bertego „Domek trzech dziewcząt".

Jutro po południu o godz. 3 przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na które przeznaczono Schillerowską „Maryę Stuart"; wieczorem „Domek trzech dziewcząt".

W niedzielę po południu atrakcyjna sztuka P. Decourcella „Dwaj mali"; wieczorem „Dziady".

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie dla członków Towarzystwa dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie dr Tadeusz S z y d ł o w s k i na temat: »O potrzebie ożywienia ruchu krajoznawczego«.

Poranek muzyki operowej, który odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali teatru świetlnego »Wanda« staraniem krakowskiego Towarzystwa operowego, przyniesie bardzo piękny i obfity program. Oprócz utworów Dworzaka, Mascagni'ego, Gounod'a, Puccini'ego i Wagnera, wykonane będą wyjątki ze ślicznej a zupełnie u nas nieznanej opery Moniuszki »Parja«, oraz z pięknej opery Kienzla »Kuhreigen«. Solistami koncertu będą pp.: Lewczyńska, Stępniowski i Zathey, nadto weźmie współudział liczny chór mieszany Towarzystwa operowego. Kierownictwo artystyczne spoczywa w ręku p. Bolesława Wallek-Walewskiego. Pozostałe bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Ze Związku polskich Towarzystw muzycznych i śpiewackich komunikują: W sobotę, dnia 4 b. m., o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w hotelu Polera zebranie towarzyskie polskich śpiewaków, celem omówienia sprawy utworzenia związkowego chóru męskiego. Na zebranie to zapraszają inicyatorzy byłych i obecnych członków polskich Towarzystw muzycznych i śpiewackich.

Wieczór Barącza. W niedzielę dnia 5 b. m. wystąpi w Sokole, po długiej niebytności w Krakowie niezrównany humorysta polski, dyr. Władysław B a r ą c z. Wieczory Barącza mają zdawna ustaloną opinię, niewątpliwie też i obecny ściągnie do Sokoła wszystkich spragnionych spędzenia kilku chwil w atmosferze szczerego i wytwornego humoru. Bilety w księgarni F. Eberta (Hotel Saski).

Z sali sądowej. Przed sądem polowym komendy wojskowej w Krakowie odbędzie się w dniu 6 b. m. rozprawa karna przeciwko dwom jeńcom rosyjskim, oskarżonym o zbrodnię rabunkowego morderstwa. Na ławie oskarżonych zasiędą: 37-letni Tymoteusz A g a p o w ze Sampałatyńska na Syberyi, cieśla z zawodu, szeregowiec 15 syberyjskiego pułku piechoty, i 33-letni Iwan T o ł s t i k o w z Posady w gubernii samarskiej, kamieniarz, szeregowiec niżnogrodzkiego 168 pułku piechoty. Obaj oskarżeni byli zajęci, jako robotnicy leśni w lasach w Bukowinie w powiecie nowotarskim. — W dniu 16 maja z. r. napadli oni miejscową karczmarkę Ernestynę Thiebergerową w celach rabunkowych i zamordowali ją żelazkiem i nożem kuchennym, poczem zbiegli i ukryli się w lesie. Agopowa wkrótce przytrzymała służba leśna; na czapce miał jeszcze ślady krwi. Tołstikow zdołał zbiedz. Początkowo Agopow wyparł się wszystkiego i całą winę złożył na swojego towarzysza. Tołstikow, przytrzymany w kilka dni później przez patrol, podał się za Iwana Andrejewa i został odstawiony do obozu jeńców w Styryi i dopiero z okazyi innej sprawy przekonano się, że ów rzekomy Andrejew jest identyczny z Tołstikowem. Uciekał on z obozu jeńców kilka razy. W śledztwie przyznał się w końcu, że jest poszukiwanym Tołstikowem i że wspólnie z Agapowem zamordował Thiebergerową. Przy konfrontacyi obaj oskarżeni wzajemnie się obciążali, przyczem Agapow podał, że za jakąś ciężką zbrodnię był karany w Rosyi 1½-rocznem więzieniem, podobno za zabójstwo własnej żony. Przyznali się oni, że Thiebergerową zamordowali, ażeby zdobyć trochę gotówki, potrzebnej im do ucieczki.

Rozprawą kierować będzie porucznik-audytor p. P i e c z k a, oskarżać będzie porucznik-audytor p. T u r o w i c z, bronić będzie z urzędu porucznik-audytor dr K o c h.

Przesyłka cenników do neutralnej zagranicy. Dyrekcya poczt ogłasza: Na podstawie reskryptu ministerstwa handlu z dnia 10 października b. r. wolno obecnie przesyłać pocztą cenniki do neutralnej zagranicy pod następującymi warunkami:

1) Transport cenników do Niemiec nie podlega żadnym ograniczeniom. 2) Do reszty krajów sprzymierzonych i neutralnych dopuszczone są cenniki pod warunkami: a) że nie przekraczają rozmiarów zwykłego arkusza papieru; b) że nadane będą przez organa wysyłającej firmy przy okienku; c) że ilość ich będzie tak mała, iż cenzura ich nie będzie wskutek tego zbyt przeciążona (wysyłki w wielkich ilościach nie są dopuszczalne).

Z kraju.

Nowy Sącz, 29 października. (Cmentarzyk Legionistów. — Exhumacya zwłok ś. p. Iszczuka. — Zgon ś. p. Szotta). Tutejsze instytucye narodowe, jak Pow. Kom. Nar., Liga Kobiet i Delegatura Dep. Wojsk. N. K. N. wyjednały u magistratu przy jednej z alei cmentarnych specyalne miejsce na mogiły zmarłych legionistów, czyli utworzenie cmentarzyka legionistów. Dotychczas na cmentarzyku tym spoczęli zmarli w tutejszych szpitalach ś. p. S z u m a n i M i s i u r a. Zmarły wskutek odniesionych ran w bitwach pod Nowym Sączem w grudniu ś. p. Michał I s z c z u k, legionista I pułku, spoczywał w innem miejscu. Onegdaj staraniem wyżej podanych instytucyj, w obecności reprezentantów władz i wojskowości dokonano exhumacyi zwłok ś. p. Iszczuka i przeniesiono na wzmiankowany wspólny cmentarzyk.

W tym samym dniu przybyła świeża, czwarta, mogiła ś. p. legionisty Czesława S z o t t a, zmarłego w tutejszym szpitalu obrony krajowej. — W oddaniu ostatniej posługi wzięli udział: muzyka wojskowa z plutonem żołnierzy, oddział legionistów, członkowie P. K. N. i członkinie Ligi kobiet, wreszcie tłumy publiczności, nie zrażającej się gęstym, jesiennym deszczem. Przy wyniesieniu zwłok i nad mogiłą, chór legionistów pożegnał towarzysza broni. Nad mogiłą pożegnalne przemówienie wypowiedział sierżant Z u b r z y c k i, a w imieniu instytucyj N. K. N. delegat departamentu wojskowego p. S c h i f f l e r.

I. S.

Wspomnienia lwowskie. Czytamy w »Dzienniku Kijowskim« z dnia 14 października:

»W liście z Bukowiny p. Niestrojewoła, zamieszczonym w »Rieczy« (numer 267) między innemi znajduje się taki ustęp:

»W zajmowanych przez nas obecnie większych miastach austryackich i miasteczkach niema takiego tłumu bardzo podejrzanych z powierzchowności aferzystów, jaki napłynął z Rosyi do Lwowa i innych miast Galicyi i Bukowiny w pierwszym roku wojny. Ci, którzy bywali we Lwowie zimą 1914/15 roku, pamiętają owych »miłych jegomościów« w butach juchtowych, sięgających brzucha, w skórzanych kurtkach, w papachach, jak gdyby Lwów leżał za siedmiu morzami od Rosyi, gdzieś, przynajmniej za kołem polarnem. Rozmawiając umyślnie głośno, ażeby otaczający odrazu zrozumieli, kogo mają szczęście widzieć, zaś z podbitymi Austryakami w tonie wspaniałomyślnych, ale surowych zwycięzców, wałęsali się oni po restauracyach i kawiarniach, lub na chodnikach ulicy Karola Ludwika, bezczelnie oglądając przechodzące kobiety.

Wieczorem panowie ci zajmowali kilka połączonych razem stolików w »Cafe American«, lub »Casino de Paris«, głośno stukając nożami, widelcami i talerzami i śmiejąc się głośniej jeszcze, nie zwracając na to uwagi, że na scenie wówczas śpiewano lub mówiono; odzywali się z cynicznymi dowcipami lub komplementami pod adresem wykonawczyń.

Wielu z nas, widząc żywych »zwycięzców«, którzy przybyli do podbitego kraju skupywać pozostałe towary lub nieruchomości, spekulować niemi, jak nawieźli z Rosyi wszelkiej tandety i sprzedawali tę tandetę nie tylko Austryakom, ale i naszym oficerom według cen wprost legendarnych, czuło się bardzo niedobrze. Obecnie »panowie« ci, nabrawszy wprawy w Galicyi, z powodzeniem uprawiają te same i inne szwindle we własnym kraju«.

Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje, że z dniem 1 listopada b. r. otwiera się ponownie chwilowo z powodu wypadków wojennych zwinięty urząd pocztowy w S z c z e r c u koło Niemirowa.

Z Królestwa Polskiego.

Wybory miejskie w okupacyi austryackiej. Korespondent „W. Tag." z Piotrkowa donosi: Austryackie władze okupacyjne, jak wiadomo, zmieniły pierwotne rozporządzenie co do wyborów do rad miejskich. Wybory te odbędą się w Lublinie, Radomiu, Kielcach i Piotrkowie między 10 a 18 grudnia; w pozostałych 34 miastach powiatowych okupacyi, radni będą mianowani przez komendantów okręgowych. W wymienionych 4 większych miastach odbywają się wiece przedwyborcze polskie i żydowskie. W Radomiu Polacy usiłowali utworzyć „blok" z żydami, ale nie doszedł on do skutku. W Piotrkowie ma zacząć wychodzić dla celów agitacyi wyborczej tygodnik „Głos żydowski", pod redakcyą p. H. Festenstadta. W piotrkowskiem Towarzystwie wzajemnej pomocy odbyła się narada wszystkich stronnictw chrześcijańskich, pod hasłem „Dla dobra miasta". W Kielcach doszło do porozumienia partyj polskich z asymilatorami; nacyonaliści żydowscy postanowili wystawić własną listę.

Pensye nauczycielskie w okupacyi niemieckiej. Z Łodzi piszą do „Dziennika Narodowego": Kryzys wojenny i ogólne zubożenie kraju, w sposób szczególny odbija się na nauczycielstwie ludowem. Sytuacya obecna pogrążyła nauczycielstwo w położenie bez wyjścia: drożyzna artykułów codziennego użytku doszła do niebywałych rozmiarów, warunki zaś materyalne nauczycielstwa pogarszają się z dniem każdym. Kilka szkół fabrycznych zamknięto, w istniejących jeszcze zredukowano płace do minimum: w zeszłym roku wypłacono nauczycielom 30 proc., a w bieżącym 50 procent zwykłej pensyi. Nauczycielstwu szkół miejskich, skutkiem zamiany waluty rublowej na marki, zredukowano pensyę o 20 procent, pensya zatem nauczyciela ludowego, obarczonego częstokroć liczną rodziną, waha się pomiędzy 30 do 50 rubli miesięcznie. 25 procent wszystkich nauczycieli zarabia mniej, niż 300 rubli rocznie, 30 procent nauczycieli mniej niż 500 rubli rocznie. Dla wszechstronniej-

szego obrazu trzeba dodać, że w powyższej liczbie znajdują się ludzie, którzy już kilkanaście lat pracują w zawodzie nauczycielskim. Sześć godzin pracy dziennej, to norma przeciętna. Nauczycielki jeszcze mniej zarabiają: 3 procent nauczycielek, pracując tygodniowo 30 godzin, zarabia 180 rubli rocznie, co wynosi 11 i pół kop. za godzinę. Przeciętny zarobek nauczycielek (z wyższem wykształceniem!) nie przewyższa 500 rubli rocznie! Część smutnej statystyki, opartej na materyale, zebranym bezpośrednio wśród nauczycielstwa, wręcz ze znanemi ogólnie warunkami egzystencyi w Królestwie, doskonale ilustruje stan rzeczy. Trudno spodziewać się, aby praca nauczyciela w takich warunkach była intensywna i całkowicie zużywana dla szkoły. A przecież dziś, jak nigdy, może szkoła polska odgrywać w życiu narodu tak wybitną rolę! — Mając zatem przedewszystkiem w pierwszym rzędzie dobro szkoły polskiej na celu, zwrócił się nowoobrany zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli chrześcijan do Komitetu Sienkiewiczowskiego w Vevey z prośbą o przyznanie mu pewnej kwoty, którąby choć częściowo mogła polepszyć dolę nauczyciela łódzkiego i dała mu możność spełniania swego obowiązku.

Pobyt króla Ludwika III. bawarskiego w Warszawie. »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi: Król bawarski w sobotę w godzinach popołudniowych zwiedzał uniwersytet. W niedzielę przed południem odbyło się nabożeństwo w kościele katedralnym na placu Saskim, poczem przedstawieni zostali bawiący tutaj obywatele bawarscy. O godzinie 12 dane było u szefa administracyi cywilnej, von Kriesa, w pałacu Radziwiłłowskim śniadanie, po południu odbyło się zwiedzenie miasta. O godzinie 6 min. 30 wieczorem król wydał obiad na Zamku. Dzisiaj o godzinie 8 min. 30 król udał się do Modlina, celem zwiedzenia twierdzy.

Projekt kasy związku miasta Warszawy, opracowany przez specyalną komisyę z udziałem mecenasa Suligowskiego, przedstawiony będzie do decyzyi magistratu. Kasa ta ma być utworzona w Warszawie. Kapitał zakładowy kasy określono na 500 tysięcy rubli.

Ze świata.

Drugi tunel przez przełęcz Jabłonkowską. Dnia 18 października b. r. ukończono budowę ostatniego łuku drugiego tunelu kolei koszycko-bogumińskiej, prowadzącego przez przełęcz Jabłonkowską. Jest on zbudowany w odległości 30 metrów na wschód od pierwszego i ma 607 metrów długości. Budowę zaczęto w roku 1914 tuż przed samym wybuchem wojny. Napotkano jednak na trudności, które budowę opóźniły. Przedewszystkiem natrafiono na całkiem inny teren, niż się spodziewano; tunel bowiem wbrew oczekiwaniom prowadzi nie przez lity karpacki kamień piaszczysty, lecz przez teren gliniasty, którego warstwy wywierają bardzo wielkie ciśnienie, tak, iż w ciągu budowy kilka pierścieni zawaliło się. Drugą jeszcze większą trudność sprawiły stosunki wojenne i utrudnienia w dostarczaniu materyałów do budowy i środków spożywczych dla robotników, których w ostatnim roku budowy pracowało przeciętnie 500. Z ukończeniem ostatniego pierścienia tunelowego budowa jeszcze nie została ukończona, ponieważ trzeba jeszcze dokończyć prace na zewnątrz przy obydwóch portalach i uszkodzone pierścienie naprawić. Prawdopodobnie od nowego roku tunel zostanie oddany do użytku publicznego.

Polacy w Lugano. Z Lugano piszą nam: Kolonia polska w Lugano, obecnie niezbyt liczna, złożona przeważnie z rodzin z Królestwa Polskiego, które tutaj na południu zatrzymała wojna, ma jednak swoją historyczną tradycyę. Po rozbiorach Polski wielu emigrantów przybywało do Lugano. Tutaj przez pewien czas gościł generał Henryk Dąbrowski, organizując we Włoszech polskie Legiony. Lugano posiada z tych czasów czcigodną polską pamiątkę: oto na Monte San Salvatore, skąd roztacza się przedziwnie malowniczy widok na miasto i błękitną zatokę Lugańską, znajduje się grobowiec legionisty Radoskiego, żołnierza z pod komendy Dąbrowskiego. Na kamieniu grobowym widnieje podpis generała z datą 5 czerwca 1800 r. A później, ilekroć los zdarzył, że Polak szedł tędy, każdy na płycie grobowej kreślił swe nazwisko.

Lugano »pod znakiem wojennym« zmieniło nieco charakter. Zbrakło tych niezwykle licznych cudzoziemców, zwłaszcza Amerykanów, którzy tu pobudowali olbrzymie hotele, a na znak swego »dolarowego« władztwa wznieśli w porcie lugańskim pomnik Waszyngtona. Tak na wspaniałem, nowoczesnem wybrzeżu, pełnem ogromnych południowych palm, kaktusów i laurów, jak i w starych, typowo włoskich ulicach miasta, spotyka się niemal wyłącznie miejscową ludność włoską. Z cudzoziemców zamieszkało w Lugano wielu dostojników watykańskich, którym wojna kazała Rzym opuścić, oraz znaczna liczba dziennikarzy i publicystów. Tych ostatnich powołał cały szereg Biur prasowych, które tu wskutek wojny powstały. — Z polskich publicystów przebywają obecnie w Lugano: redaktor Władysław Baranowski, Jan Piotrzycki, i J. M. Święlochowski.

Oprócz wieczoru, poświęconego Polsce, a który doszedł do skutku głównie dzięki staraniom i inicyatywie Wandy hr. Stadnickiej, odbył się również w Lugano »Wieczór Szopenowski« w wykonaniu medyolańskiego pianisty Giacoma Balestry, poprzedzony prelekcyą prof. Corsini'ego.

Agenci policyi, jako pomocnicy rzeźniccy. Telegram z Budapesztu donosi: Dyrekcya policyi w Budapeszcie otrzymała doniesienie, że liczni wielcy rzeźnicy magazynują tłuszcze i sprzedają następnie po cenach wyższych, niż maksymalne. Dyrekcya policyi wysłała do rzeźni agentów, przebranych za pomocników rzeźnickich, którzy stwierdzili, że 20 wielkich rzeźników ukrywało zapasy tłuszczów. Przy tej sposobności stwierdzono, że owi rzeźnicy wysyłali za granicę tłuszcze, fałszywie podając zawartość skrzyń. Urządzono rewizyę, podczas której władze skonfiskowały znaczne zapasy, obok tego odbyła się rekwizycya wszystkich wogóle tłuszczów.

Odznaczenia w Legionach. Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymał lekarz-asystent dr Kazimierz Piotrowski w 2 pułku ułanów.

Odznaczenie w armii. Najwyższe pochwalne uznanie wyrażono kapitanowi 56 pp. Karolowi Wornerowi; rezerwowemu podporucznikowi Romanowi Michałowskiemu w 9 p. p.; podporucznikowi pułku telegraficznego Zdzisławowi Jaroszowi; porucznikowi-audytorowi pospolitego ruszenia Janowi Antoniewiczowi; rezerwowemu porucznikowi 24 p. haubic polowych Aleksandrowi Martynowiczowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności otrzymał rezerwowy chorąży weterynaryjny Antoni Magiera w 1 dyw. trenu.

Odznaczenie. Juliusz Blumenfeld, sierżant, przydzielony do kierownictwa transportów polowych w Krakowie, otrzymał za doskonałą służbę żelazny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

Odznaczenie. Kierownik tut. aresztów twierdzy, p. Stanisław Para, został z okazyi ukończenia 40-letniej służby wojskowej odznaczony honorowym medalem, nadanym mu przez c. i k. ministerstwo wojny.

Ślub.
Dnia 28 października 1916 roku odbył się w Orłowej na Węgrzech ślub
p. STANISŁAWA BROCZKOWSKIEGO
z panną MARYĄ JAWORSKĄ.
8372

Redakcya „Języka Polskiego" donosi abonentom, że zeszyt ostatni tegoroczny, z tytułem i spisem rzeczy wyjdzie w grudniu r. b. i będzie wszystkim doręczony. Na wydanie regularnych zeszytów miesięcznych wobec niesłychanej drożyzny papieru i druku, redakcya nie posiada środków.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 3 listopada: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego.

W sobotę, dnia 4 listopada: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 5 b. m.: po południu: »Krowniacy«, komedya M. Bałuckiego; wieczorem: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry; (występ gościnny p. Jerzego Leszczyńskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 3 listopada: »Domek trzech dziewcząt«.

W sobotę, dnia 4 listopada: (przedstawienie dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 po południu): »Marya Stuart«; wiecz.: »Domek trzech dziewcząt«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Z. K. 2 K zamiast światła na groby.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Zamiast światła na groby: J. Brochocka 6 K; rodzina Laberscheków i Krywultów 20 K; Romanowie Medwiczowie 10 K; kapitanowa Janina Borowcowa 6 K (zamiast światła na groby: insp. St. Krywulta i Józefy Biberstein); Pryszyńska i Pawłowska 10 K (zamiast wieńca na trumnę ś. p. L. Klemensiewicza); Adolfowie Czernowie 20 K; Amalia Paleczna 20 K; Trzebicki 10 K; Karol Breuer 10 K.

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Rodzina Jaworskich 30 K zamiast światła na groby ś. p. St. i Stefana Jaworskich; Andrzej Zalejski 5 K; Tadeusz Fochmarski 1 K.

Dla staruszki B. G.: B. Kopystyński 3 K.

Na Rodzinę sierocą: Zamiast światła na groby: Marya Głębocka 20 K; Edm. Zieleniewscy 5 K; Żurawski 10 K; Krupińska Helena 10 K.

Na Dom sierot w Prądniku Białym: Edm. Zieleniewscy 5 K zamiast kwiatów i światła na groby; M. Rużičkowa 10 K zamiast światła na groby.

Dla staruszki T. M.: Andrzej Zalejski 5 K.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Zamiast kwiatów na groby: Edm. Zieleniewscy 10 K; Z. K. 1 K.

Dział ekonomiczny.

* **Ceny maksymalne na ryby.** Specyalne rozporządzenie ministeryalne, wydane w dniu 19 b. m. reguluje sprzedaż ryb, określając maksymalne ich ceny. Rozporządzenie rozróżnia trzy kategorye cen maksymalnych: najniższe dla sprzedaży przez właścicieli lub dzierżawców wprost ze stawów wynoszące od 380 do 405 kor. za 100 kg.; wyższe nieco dla sprzedaży z kadzi w ilościach ponad 50 kg. od 405 do 430 kor. za 100 kg.; przy ilościach do 50 kg od K 4·30 do K 4·50 za 1 kg. Ceny zaś w drobnej sprzedaży przez handlarzy dokonsumcyi na miejscu wynoszą: za 1 kg karpia 5 kor., za 1 kg lina 4 kor. 80 hal., za 1 kg szczupaka 5 kor.

Przy sprzedaży pewnych gatunków, będących odpadkami gospodarstwa rybnego, t. zw. białych ryb, (szczupaki, okonie, jelce, leszcze, płotki, w ilościach do 50 kg. na miejscu konsumcyi należy pobierać następujące ceny za 1 kg ryb białych ze stawów 1 kor., za 1 kg ryb białych ze stawów lub rzek 1 kor. 60 hal.

Wojna.

Nowa ofenzywa nad górnym Stochodem.

Korespondent wojenny »Berliner Lokal-Anzeigera« donosi pod datą 29 października:

Z początkiem października rozpoczęła się tutaj nad górnym Stochodem, nad którym znajduję się teraz, druga wielka ofenzywa rosyjska. Wspominał już komunikat oficyalny, że dla Rosyan była ona bezowocna, my zaś przy poszczególnych atakach i kontratakach tu i ówdzie mieliśmy mniejsze zyski w terenie. W szczególności raz jeszcze podnieść należy uderzenie z 18 października pod Julianówką, na północ od wsi Sieniawki, znanej już z walk poprzednich. Udało się nam wówczas front nasz posunąć naprzód. Mieliśmy też dosyć czasu tak rozbudować nowe to nasze stanowisko, że bez trudu mogliśmy wszystkie kontrataki wytrzymać. Spokój, który nastał naówczas, zakończył się 26 października. W dniu tym rozpoczęła się po stronie rosyjskiej gwałtowna kanonada, przechodząca częściowo w ogień bębniący, która po krótkiej przerwie nocnej podjęta została ponownie dnia 27 października, w niezmniejszonej sile trwała przez cały dzień 28 października i obecnie (29) jeszcze przed południem ustawicznie się rozlega.

Atak eskadry hydroplanów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 listopada.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 listopada:

Dnia 1 listopada wieczór kilka naszych eskadr hydroplanów zaatakowało bardzo skutecznie Cervignano, San Giorgio di Nogaro, Pieris, Grado i zakłady adryatyckie koło Monfalcone. Osiągnięto bardzo wiele celnych rzutów w objekty wojskowe i budowle kolejowe w tych miejscowościach, jako też w jednej hali lotniczej w Grado.

Komenda floty.

Odznaczenie gen. Boehm-Ermolego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 listopada.

»Reichsanzeiger« donosi:

Cesarz Wilhelm nadał generałowi Boehm-Ermollemu order »pour le merite«.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi o traktowaniu jeńców. Zgłoszono szereg rezolucyj, wśród nich rezolucyę, proszącą kanclerza państwa, by za pośrednictwem stolicy apostolskiej lub innych państw neutralnych starał się o zawarcie między wszystkiemi państwami wojującemi umowy, którąby istotnie poprawiła **los jeńców wojennych,** tak, iżby wszelkie zarządzenia represyjne mogły być usunięte. Wszyscy cywilni bez różnicy wieku mieliby być wypuszczeni na wolność i na swoje żądanie mogliby wrócić do ojczyzny, po złożeniu obietnicy przez poszczególne państwa, że nie byliby włączeni w szeregi walczących.

Po referencie zabrał głos nowy minister wojny Stein, który między innemi powiedział: **Naszym głównym przeciwnikiem** są Anglicy, którzy coraz to nowe i coraz to cięższe środki stosują w walce i pragną za wszelką cenę swój cel osiągnąć. W ostatnich czasach przedłożono mi listy wziętych do niewoli Anglików, zwłaszcza wykształconych, i ich zapiski. Wyczytałem w jednym z tych listów, że nałożony na nich przymus i ograniczenie prawa swobody ruchów jest dla nich stanem nieznośnym. Drugi list zawiera skargę dla żołnierzy niemieckich niezrozumiałą, mianowicie, że przymus przebywania wśród niewykształconego motłochu odczuwają wykształceni Anglicy jako niesłychany ciężar. W końcu jednak pisze ów Anglik: Mimo to musimy wytrwać, ponieważ domaga się tego od nas państwo i naród.

Minister zapytuje wobec tego, czy Niemcy mogą myśleć o czem innem, jak o tem, by użyć wszelkich środków, ba nawet silniejszych, niż używa nieprzyjaciel? W tym duchu działać będzie minister w najbliższym czasie i prosi o poparcie w czasie tak ważnym dla ojczyzny.

Dyrektor w urzędzie spraw zagranicznych oświadczył imieniem rządów związkowych, że zgadza się na rezolucye. Gdyby udało się w drodze umowy zasadniczej poprawić los jeńców, to naturalnie odpadłyby wszelkie zarządzenia represyjne, które wydano nie w celu zemsty, lecz dla ochrony nieszczęśliwych rodaków. — Przedstawiciel ministerstwa wojny oświadczył, że życzenia komisyi pokrywają się ze stanowiskiem zarządu armii.

Berlin, 3 listopada.

W ciągu dyskusyi wszyscy mowcy wyrazili stolicy apostolskiej i państwom neutralnym, zwłaszcza Szwajcaryi, Holandyi i Hiszpanii gorące podziękowanie za ich usiłowania około poprawy losu jeńców. Wskazywano na złe traktowanie jeńców w Rosyi i Anglii, podnosząc ogólnie uznane dobre traktowanie jeńców w Niemczech. W końcu rezolucyę przyjęto.

Opróżnienie fortu Vaux.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 listopada.

»Lokal-Anzeiger« pisze w sprawie opróżnienia fortu Vaux, że wiadomość sztabu generalnego o opróżnieniu fortu Vaux nie była niespodzianką, gdyż już 1 dowiedział się dziennik ze strony miarodajnej wojskowej, że fort ten w nocy z 1 na 2 listopada będzie opróżniony. Względy wojskowe taktyczne są zupełnie przekonywujące. Forty Douaumont i fort Vaux odgrywały w walce o Verdun tak długą rolę, jak długo pozostawały fortami w ręku Francuzów. Musiano te forty zniszczyć, co się też stało. Są one prawie zupełnie zniszczone. W ręku niemieckiem stanowiły one tylko wyborny punkt celu dla artyleryi francuskiej. Ponieważ obszar, w którym leżał fort Douaumont, przeszedł w ręce francuskie, nie opłaciło się dla utrzymania fortu Vaux ponosić wielkich ofiar. Obszar koło Vaux nie nadaje się dla obrony ku zachodowi i południowi.

W sprawie konfliktu norwesko-niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 3 listopada.

»Politiken« donosi z Chrystyanii:

Panuje teraz zapatrywanie, że przesilenie stosunku z Niemcami zostało zażegnane i będzie załatwione pokojowo. **Wszystkie pogłoski o mobilizacyi są nieprawdziwe.**

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 31 października: W kierunku na Łuck w okolicy Pustomyt i Oszczewa, na południe od Swiniuchów, po zniszczeniu zasieków drucianych opanowały nasze wojska rowy nieprzyjacielskie i usadowiły się tam na stałe. Kontrataki nieprzyjaciela na rowy, wzięte w okolicy Oszczewa, zostały ogniem odparte.

Na południe od Brzeżan w okolicy Mieczyszczowa i Lipnicy Dolnej podjął nieprzyjaciel po gwałtownem ostrzeliwaniu artyleryjskiem szereg kolejnych ataków na nasze pozycye. — Odparliśmy je naszym ogniem. Około godz. 4 po południu próbował nieprzyjaciel znowu ataku, lecz rezerwy nasze, które tymczasem przybyły, odparły go znowu. Wzięliśmy przytem jeńców. Na północ od wsi Swistelniki przez całą noc aż do rana walki na granaty ręczne. W Karpatach lesistych walki artyleryjskie i przedsięwzięcia wywiadowcze naszych wywiadowców.

Front rumuński: W Siedmiogrodzie odparto nieprzyjacielskie ataki w okolicy Busztenii i w dolinie Prahowy. Zacięte walki w okolicy Campolungu i na lewym brzegu Aluty trwają dalej. W dolinie Jiu Rumuni dalej wypierają nieprzyjaciela ku północy, wzięli znowu 300 jeńców i zdobyli 4 karabiny maszynowe.

W Dobrudży położenie niezmienione.

Brak armat i amunicyi w Rumunii.

Lugano, 3 listopada.

»Secolo donosi, że Rumunia zwróciła się do koalicyi z żądaniem dostarczenia jej armat i amunicyi.

Aresztowanie Piotra Carpa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 listopada.

»Germania« donosi o aresztowaniu Piotra Carpa:

Po wielkiem wzburzeniu, jakie Carp okazał z powodu rozstrzygającej rady koronnej, obawiano się o jego zdrowie. Nazajutrz przyszedł do niego radca Tiurdesci i w imieniu Bratianu żądał, żeby Carp oświadczył, iż niczego nie podejmie przeciw interesowi państwa, oraz żeby podpisał adres lojalności dla króla.

Carp odparł: Że król złamał słowo, to jego rzecz. Adresu nie podpiszę, bo mam jeszcze do stracenia moje uczciwe imię.

Późnem popołudniem pojawił się potem u Carpa szef policyi politycznej, i przeprowadził prawidłową rewizyę domową i konfiskatę. Carp protestował przeciw temu gwałtowi. W 4 dni po rozpoczęciu wojny zajechał przed willę Carpa zamknięty samochód. Potem widziano, jak Carp w towarzystwie szefa policyi wsiadał do tego samochodu. **Aresztowanie jego odbyło się niepostrzeżenie. Dokąd go zawieziono, tego nikt nie wie.**

Anglia wobec Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 3 listopada.

»Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu:

Izba niższa omawiała kwestyę grecką, przyczem skarżono się na stanowisko rządu względem Venizelosa.

Lord Robert Cecil wskazał na to, że jest niewłaściwem poruszać tu kwestyę tak delikatnej natury. Przestrzegał przed tem, żeby dawać wiarę wszystkim wiadomościom z Aten. Anglia życzy sobie tylko dobra Grecyi, a to jest tylko wtedy możliwe, jeżeli kraj przyłączy się do mocarstw zachodnich. Co się tyczy rządu Venizelosa, to koalicya uznała go wszędzie, gdzie go większość uznała. Venizelosa nie zrzucono z pokładu. Anglia wszystkie kroki czyni wspólnie z Francyą. Myśl, że koalicya miałaby króla Konstantyna utrzymać na jego stanowisku, nie powinnaby nawet u króla postać.

Najwyższa rada wojenna koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 3 listopada.

Prasa francuska i włoska omawiają znów konieczność skuteczniejszego kierownictwa wojną przez całą koalicyę. Korespondent paryski »Secola« dowiaduje się, że od kilku dni między Londynem, Paryżem, Rzymem i Petersburgiem toczą się rokowania, aby umożliwić zebranie się w Paryżu konferencyi sztabów generalnych i o ile możności także polityków koalicyi. Z tej konferencyi ma powstać trwała najwyższa wojskowa i dyplomatyczna rada wojenna koalicyi.

Lord Rosebery o wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 listopada.

(Reuter). Przy otwarciu klubu kolonialnego w Edynburgu lord Rosebery wygłosił mowę, w której podkreślił, że wojna zjednoczyła naród i państwo angielskie. Odrzucić z góry należy wszelkie zamiary przedwczesnego pokoju.

Rosebery zakończył: Walczymy o drobne narody i neutralne państwa, z których kilka stałoby się celem bezwzględnego ataku pruskiego, gdybyśmy ulegli.

Drożyzna w państwach koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 listopada.

»Vossische Ztg.« donosi **o ogromnych zwyżkach cen zboża w Chicago.** Najlepsze zboże amerykańskie dla Europy kosztuje obecnie 500 marek za tonę. **Od żniw w Argentynie i w Australii zawisłe jest, czy koalicya najpóźniej z wiosną nie stanie wobec niemożliwości odżywiania swoich ludów.** Wogóle Anglia przy obecnych cenach za swój import roczny, zboża i nasienia musi płacić o dwa miliardy marek więcej zagranicy niż w czasie pokoju, nie licząc podwyżki cen wszelkich innych koniecznych artykułów.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 listopada.

Lloyds donosi: Angielskie parowce »Meroe« i »Torrino« zostały zatopione.

Berno, 3 listopada.

»Journal« donosi z Marsylii: Angielskie parowce »Bluden« i »Herkness« zostały zatopione.

»Petit Parisien« donosi z Madrytu: Parowiec »Delhi« wysadził na ląd 6 oficerów i 19 marynarzy zatopionego greckiego parowca »Germinal«. Według tegoż dziennika, angielski parowiec »Bornu« z ładunkiem 4.500 ton. rozbił się na wysokości Quessant. Załoga wylądowała w St. Nazaire.

Londyn, 3 listopada.

(Reuter). Parowiec angielski »Rio Firahy« został zatopiony.

Londyn, 3 listopada.

Reuter donosi z Aten: Parowiec »Kiki Izais« został przez łódź podwodną zatopiony w tem samem miejscu, gdzie »Angelika«.

„Deutschland" powtórnie w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

New London, 3 listopada.

Doniesienie przedstawiciela Biura Wolffa. Spóźnione z 1 bm.:

Niemiecka handlowa łódź podwodna »Deutschland« przybyła tu we wtorek.

Amsterdam, 3 listopada.

Reuter donosi z Waszyngtonu:

Władze cłowe w New London zawiadomiają, że na pokładzie »Deutschland« nie było ani broni ani amunicyi. **Wydano rozkaz traktowania »Deutschland« jako okrętu handlowego.** Ładunek składa się z 750 ton materyałów barwikowych, lekarstw i chemikalii.

O przewóz poczty łodziami podwodnemi.

Londyn, 3 listopada.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Ambasador niemiecki hr. Bernstorf zaproponował, by pocztę między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami przesyłano handlowemi łodziami podwodnemi.

Jeden z urzędników departamentu pocztowego oświadczył, że władza pocztowa jest gotowa przyjąć tę propozycyę, lecz nie powzięła jeszcze ostatecznej uchwały.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 listopada.

Requiem za poległych.

Wiedeń. Wczoraj w południe w kościele na cmentarzu centralnym odbyło się requiem za wszystkich poległych w wojnie członków armii. W zastępstwie cesarza zjawił się arcyks. Leopold Salwator i złożył u stóp pomnika bohaterów potężny wieniec imieniem cesarza.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. Ciągnienie nowych losów austryackiego Czerwonego Krzyża z 1916: Główna wygrana 300.000 K padła na ser. 320 nr. 70 40.000 K wygrała serya 18.570 nr. 26.

Wiedeń. Ciągnienie premiowe losów państwowych 5%-wych z 1860: 600.000 K wygrała ser. 8.885 nr. 9, 100.000 K ser. 14.655 nr. 12, 50.000 K ser. 377 nr. 3.

Ulgi w rekwizycyi gum.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministerstwem wojny upełnomocniło władze krajowe i polityczne, żeby w wypadkach, gdzie tego interes publiczny wymaga, przedsiębiorcom taksametrów samochodowych na ich prośbę pozostawiać aż do 15 grudnia br. gumy dla samochodów, obsługujących publiczność. W interesie przedsiębiorstw samochodowych leży, by w czas postarały się o dotyczący materyał.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Za spokój duszy
ś. p.
Stefanii z Terleckich Krzyszkowskiej
odbędzie się
w piątek dnia 3 listopada 1916 roku o godzinie pół do 10 rano w kościele OO. Kapucynów
Nabożeństwo żałobne
na które matka i córka zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu po stracie Męża i Ojca
ś. p.
Edmunda Dymnickiego
oficyała oddziału podatkowego
składam najszczersze podziękowanie Tym, którzy w ciężkich chwilach podczas Jego choroby i po śmierci spieszyli tak Jemu, jak i rodzinie z pomocą i ze słowami pociechy, a więc: Przewielebnemu ks. kanonikowi Gądolewskiemu, Wielebnym księżom Antoniemu Gagatnickiemu i Bernardynowi Bartłomiejowi Głowackiemu, Jaśnie Wielmożnym Panom: staroście Chłapowskiemu, komisarzowi Utschikowi, fizykowi pow. dr. Krokowi, kontrolorowi Skrobotowiczowi, wszystkim Czcigodnym Paniom, które mnie pocieszały w bólu i żalu, oraz wszystkim, którzy ś. p. Mężowi memu oddali ostatnią usługę — wszystkim serdeczne „Bóg zapłać"!

Celina Dumnicka z synem Witoldem.

Przeworsk, 26 października 1916.

Za okazane mi współczucie i łaskawy współudział w pogrzebie mej żony
ś. p.
Karoliny
składam wszystkim najserdeczniejsze podziękowanie.
Zygmunt Turowicz.
Gorlice. 8407

Poszukiwanie zaginionych.

Karol Dziubiński, urodzony w Mielnicy, zamieszkały w Skale nad Zbruczem, powiat Borszczów, poszukuje brata **Jana Dziubińskiego** i krewnych. Adres: Choceń, Barak 1, Czechy. 8296 2 2

S. Mościsker, Penza (Rosya), Komitet jewrejskij, poszukuje swojej żony z rodziną, która w pierwszych dniach maja 1915 r. udała się z Obertyna do Kołomyi. Ktoby coś wiedział o ich miejscu pobytu, raczy donieść pod adresem: R. Gina, Kraków, ul. Radziwiłłowska 17. 8255 3 4

Specyalne mapki

ofenzywy

francusko-angielskiej

nad Sommą

wysyła za nadesłaniem K 1·30 lub za zaliczką Księgarnia D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek 17. 8322 1 5

Zgubiono

złotą branzoletkę z zegarkiem w sobotę wieczorem, między ul. Szpitalną a Dietlowską. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić: ul. Dietlowska 97, II piętro na lewo, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie. 8335 1 2

Znaleziono

damski zegarek z branzoletką. Do odebrania w handlu p. Wilczyńskiego, Rynek główny. 8350

Przyjmę zaraz

posadę bony, panny do towarzystwa tylko za utrzymanie. Zgłoszenia pod „Rokitna“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8170

Szukam

inteligentnej osoby do konwersacyi niemieckiej. Zgłoszenia list. z podaniem ceny za trzy godziny tygodniowo przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „Nauka“. 8345

Poszukuję bony

izrael. lub katol., do 2 dzieci. Zgłoszenia tylko w sobotę przez cały dzień i w niedzielę od 12—8 wiecz. ul. Meiselsa 14, I p. 8351 1 3

Pomocnik gospodarczy

na stół lub ordynaryę potrzebny od Nowego Roku. Zgłoszenia z odpisem świadectw, których się nie zwróci, nadsyłać do Zarządu folwarku Witanowice, poczta Wadowice. 8332 1 5

Najchętniej

szyje się bieliznę z powierzonych materyałów i haftów. Niemowlęca bielizna może być z używanych płócien, batystów i t. p. Starowiślna 12. Przystanek tramwaj. Od 9—12 i od 3—7. 8198 1 2

Subjekt fryzyerski

wolny od wojska, znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia: Stanisław Rosołowski, fryzyer w Sanoku. 8299 2 2

Salon mód

dobrze prosperujący, przy głównej ulicy w Krakowie, z wyrobioną klientelą jest do odstąpienia wraz z lokalem, urządzeniem i towarem, za niską cenę. Bliższych informacyi udziela urzędnik Banku, Kraków, ul. św. Marka l. 23, II p., od godz. 4—5 po południu. 7852 5 5

Osoba młoda

inteligentna, chętna do pracy, znająca się na chowie bydła i drobiu i na kuchni, poszukuje posady we dworze lub na plebanii; zajmie się też gospodarstwem domowem. Na żądanie może przedłożyć świadoctwa i fotografię. Zgłoszenia pod „Gospodyni Nr 7815“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7815 5 5

Ważne dla fotografów!

Kupuję lub wydzierżawiam Zakłady fotograficzne, dobrze prosperujące. Zgłoszenia: Janina Gargulowa, Bochnia, Rynek. 7553 11 15

BUCIKI

damskie

lakier. z obkładem suk. czarnym	K 46
„ „ skórk. kolor.	K 56
Boxkalf I-a wysokie	K 48 i 52
Chevr. „	K 42 i 46

męskie

Boxowe	K 60 i 65
z podwójną grubą zelą	K 72

poleca z powodu olbrzymiego zapasu firma:

R. CZOPP

Kraków, ul. Szewska l. 13.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7855 7 20

Dom

III. piętrowy z oficyną, z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Wrzesińska 3, I piętro, na prawo, od 3—4 po południu. 8353 1 3

Złoty Róg

„Księga Tajemnicza 44“. Egzemplarz na welinie, ze złoconym napisem 4 korony. Wysyłam polecone. St. Rogalski, Kraków, Jagiellońska 8. 8343 1 3

Kupię płaszcz

oficerski lub z jednorocznego, w dobrym stanie, na wysoką osobę. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod „Płaszcz“. 8348

Poszukuję posady

we dworze jako leśny, polowy lub karbowy. Znam się na lesie i gospodarstwie. Zgłoszenia: Andrzej Wierzba, Borek Fałęcki, poczta Podgórze. 8349 1 2

Subjekt

z działu towarów żelaznych i farb, może być inwalida, znajdzie umieszczenie w sklepie A. Goldmana w Wadowicach. 8352 1 3

Panna

obznajomiona ze strazzą, mająca praktykę sklepową, znajdzie natychmiast zajęcie u firmy A. Lindenbaum, Dietla 47. 8327 1 2

Uczenica

konserwatoryum hamburgskiego, później krakowskiego, udziela lekcyj gry na skrzypcach na każdym stopniu; również lekcyj języka niemieckiego i konwersacyi. Zgłoszenia pod „Skrzypaczka 1916“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 8347 1 2

Na skład

lokale sklepowe i plac niedaleko dworca położony do wynajęcia za cenę przystępną. Wiadomość przy ul. Wrzesińskiej 3, I. p. na prawo. 8354 1 3

Polowania

w pobliżu Krakowa szukam do wydzierżawienia zaraz lub od 1 stycznia 1917 (także do spółki). Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „Polowanie 1916“. 8339 1 3

Masażystka

egzaminowana masuje najnowszą metodą; wykonuje masaże lecznicze i zabiegi kosmetyczne z wibracyą. Pijarska 11, I p. of. 8340 1 3

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

6190 26 0

Okulary

cwikiery, zwykłe i kombinowane, tanio sprzedaje i naprawia 8320

T. ARMATYS, optyk
Kraków, Zyblikiewicza 15.

Księgarnia Romana Pisza

w Nowym Sączu

poszukuje rutynowanego **pomocnika księgarskiego.** 7910 6 6

Polak

koncypient z egzaminem adwokackim, wiedeńską akademią handlową, pensyonowany oficer Legionów, obejmie zarząd majątku lub większego przedsiębiorstwa. Oferty na ręce Ludwika Hoszowskiego, Lwów, ul. Akademicka 3. 7964 5 5

Jabłka

w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: Ul. Konarskiego l. 13. 8051 3 3

Ogrodnik

z kilkunastoletnią praktyką po większych ogrodach i szkółkach, z dobremi świadectwami, poszukuje posady do większego ogrodu od 1 grudnia. Zgłoszenia pod Ogrodnik przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8083 3 3

Praktykanci

do składu papieru i towarów galanteryjnych potrzebny zaraz. Adam Łącki, Kraków, plac Matejki 8. 8111 3 3

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!

Kto chce porozumieć się z krewnymi w Ameryce, lub otrzymać od nich przesyłkę pieniężną i listy, niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, Bankier per Adresse Dresdner Bank, Berlin W. 8. 7871 6 40

Płaszcz

na dorosłego studenta, mało używany, jest do sprzedania. Ul. Studencka 28, u p. Krawczyka. 8326 1 2

Poszukuję pokoju

z meblami lub bez. Zgłoszenia pisemne pod A. G. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 8346 1 2

Prosięta

do sprzedania

Mazowiecka 16, Dzielnica XVII. 8337 1 3

Kupię willę

z ogrodem w okolicy Krakowa, lub parcelę, nadającą się pod budowę willi, za przystępną cenę. Pisemne zgłoszenia pod „Willa“ przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 8338 1 3

Potrzebni

chłopcy lub dziewczęta do roznoszenia gazet, całodziennie lub na popołudnie. J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 8362 1 2

Na liczne zapytania w sprawie sześcio-miesięcznego

Pryw.

Kursu technicznego

zaznaczamy, że otwarcie kursu nastąpi w połowie b. m. Wykłady z budown. lądowego i nauk pomocn. z ćwicz. w rys. odbywać się będą codziennie w godz. wieczor. między 5—8 pod kier. ukończonych techników i malarzy. Dla pań w razie kompl. kursa spec. Opłata mies. 40 K. Zgłoszenia pod „Kursa techniczne“ przyjm. Adm. „N. Reformy“ jeszcze do 10 b. m. 8355 1 3

Nowa Nr 14 mapa miesięczna

wszystkich frontów, wyszła z druku.

Cena z przesyłką K 1·—.

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 8323 1 5

Urzędnika manipulacyjnego

z kupiecką praktyką i bardzo dobremi referencyami **poszukuje** Liga Pomocy przemysłowej ul. Straszewskiego 28. Pierwszeństwo dla superarb. legionisty. 8319 1 3

Wielkiej szopy

stajni lub magazynów, w dzień dobrze oświetlonych i niezbyt zimnych, z wygodnym zajazdem, w peryferyi miasta między plantami a alejami, **poszukuje do wynajęcia** Liga Pomocy przemysłowej, ul. Straszewskiego 28. 8318 1 3

Zarząd tartaku parowego w Czerszynie

poszukuje zaraz dwóch gastrzystów z rodziną lub bez. Zapłata według umowy. 8261 1 3

Majątek ziemski

100—200 morgów, w tem kilka morgów lasu, kupię w zdrowej (górskiej) okolicy, przy stacyi kolejowej, w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod L. M. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7961 5 5

Lekcye matematyki

w zakresie szkół średnich, oraz przygotowanie do matury gimnaz. lub semin., także zbiorowo. Zgłoszenia: „Profesor matematyki“, Biuro dzienników, ul. Szczepańska 9. 8141 3 3

Zapłacę dobrze

za wyrobienie hip. pożyczki na cenną, dużą realność z parcelą. Marcinkiewicz, Zakopane, poste restante. 7982 7 7

Sklep frontowy

przy ul. Grodzkiej, blisko Rynku, do wynajęcia. Wiadomość w sklepie J. Baudeta, ul. Grodzka 5. 8101 5 5

Majątku

ziemskiego poszukuje się do kupna z zaliczką 100 000 K. Zgłoszenia pod P. P. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8133 4 4

1 korona!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. ZAHNA

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach.** 7849 5 0

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

8165 1 3 otrzymała na skład główny:

	Koron
Baczyński St. **Miecz i korona.** Myśl o duszy polskiej	2·50
Batko S. **Reklama w przemyśle i handlu**	1·50
Bakowski K. Dr. **Führer durch den Dom und die Wawel-Burg in Krakau**	2·—
Bąkowski St. **Psalm wiosny i nadziei**	—·70
Bojomir W. **Mesyanizm polski a Kościół katolicki**	1·50
Brückner A. **Ty — wy — pan**	—·30
Buszczyński K. **Wrażenia z Ameryki**	2·50
Choiński-Jeske T. **Ludzie Renesansu.** Sylwetki	4·20
Dybowski R. **O sonetach i poematach Szekspira**	3·—
Feliński Szczęsny ks. **Trzej wieszczowie nasi**	1·—
Gutzman Z. **Królik**	2·20
Hoesick F. **Paryż**	6·—
Jadwiga z Łobzowa. **Nie zapomną!** Z dziejów „Prywiślańskiego kraju“	—·50
— **Polskie łany**	1·—
Jatsch J. Dr. **Nasza wiara w Boga a wojna.** Dziesięć apologetycznych kazań	2·50
Konar A. **Młodość panny Mani.** Powieść	5·60
Korniłowicz T. **O Witkiewiczu**	1·50
Krwawe dni kwietniowe 1794 w Warszawie	1·40
Mayer K. Dr. **Radyologiczne rozpoznawanie** różniczkowe chorób serca i aorty	8·—
Nagrobki	2·—
Poradnik dla samouków. Wskazówki metodyczne dla studyujących poszczególne nauki. Tom I	6·—
Romer E. **Polska i Polacy**	1·—
Siedlecki M. **Z ziemi lubelskiej.** Jesień 1915	2·—
Szczepański W. ks. **Cztery Ewangelie I.** Wstęp, nowy przekład i komentarz	5·—
Szelążek W. **Ojczystym szlakiem.** Poezyj S. II	2·50
Walewska C. **Błąd.** Powieść	4·—
Wilczyński S. **Niezwyciężeni.** Dramat chłopski w 3 aktach	1·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Buchalterka

samodzielna korespondentka polsko-niemiecka, potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiście z odpisami świadectw między godz. 3—5 do Biura handlowego **Ignacy Musiałkowski i Sp.,** Rynek, Pałac Spiski. 8342 1 6

Rzeźbiony stół dębowy

do rozciągania, bufet duży, futro podróżne, sypialnia i salon nowy do sprzedania w 8284 2 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

zawiadamia, iż **od 2 listopada b. r.** począwszy będą biura Towarzystwa otwarte dla P. T. Publiczności **od godziny 10—12 rano i od 4—5 po południu.**

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na $4^1/_2$% i oprocentowuje je od dnia złożenia do dnia wypłaty.

Większe sumy z dłuższym terminem wypowiedzenia przyjmuje na 5%. 8142 4 5

ZMIANA LOKALU!

Fabryka wyrobów masarskich

WALERYANA BRACHLA

została przeniesioną z dniem 26 października z **ulicy Karmelickiej l. 6** 8135 4 4

na tę samą ulicę l. 22

naprzeciw kościoła OO. Karmelitów i poleca się nadal P. T. Publiczności

Ślusarzy-instalatorów

przyjmie 7912 5 6

Krakowska Gazownia miejska.

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Kałuszu

podaje do powszechnej wiadomości, że od 1 października 1916 r. urzęduje **w Wiedniu, VII., Kirchengasse Nr 35/11** i uskutecznia wypłaty wkładek w granicach przez Dyrekcyę ustanowionych, tylko we wtorki i piątki od godz. 10—12 przed południem. 8330

L. 3581 8152 3 3

Konkurs

na posady: 1) **sekretarza Magistratu** i 2) **budowniczego miejskiego** m. Chełmu.

1) Sekretarz Magistratu: pensya roczna 3600 koron w ratach miesięcznych z góry. Wymagane odpowiednie wykształcenie szkolne, znajomość gruntowna języka polskiego i niemieckiego, oraz ogólna znajomość prowadzenia kancelaryi.

1) Budowniczy miejski: pensya roczna 4200 koron w ratach miesięcznych z góry. Wymagana ogólna znajomość budownictwa (budowa domów, dróg, bruków, mostów, poziomowanie i miernictwo). Pierwszeństwo przysługuje absolwentom szkół technicznych.

Termin do wnoszenia podań do **10 listopada 1916.**

Bliższe warunki posad tych dotyczące będą umówione ustnie z c. i k. komisarzem rządowym miasta Chełmu.

Chełm, 24 października 1916.

C. i k. komisarz rządowy
M. Kalmus m. p.

Z egzaminem

rachunkowości i buchalteryi, praktyką i kaucyą, l. 36, wolny od wojska, poszukuję zaraz posady. Przyjmę też administracyę realności. Zgłoszenia pod Delta przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8313 2 3

Leśnik

egzaminowany, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub zastępstwa. Zgłoszenia pod Leśnik 8237 przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8287 2 3

Poszukuje się zaraz

starszej osoby z jęz. niemieckim i z szyciem, znającej się trochę na gospodarstwie. Wiadomość w sklepie, ul. Szewska 10, między godz. 11 a 12. 8288 2 2

Obiady

mięsne, z 3-ch dań po 3 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa“. W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 8308 2 15

Poszukuje się

osoby inteligentnej, znającej szycie, któraby się zajęła dwiema 10-cioletniemi dziewczynkami. Zgłoszenia u właściciela hotelu „Metropole“, Rzeszów. 8289 2 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy 8276 3 10

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

Chłopca

do praktyki masarskiej przyjmie firma T. Kapałka, Kraków, ul. Wielopole 20. 8277 3 3

Kram

obok jatki miejskiej w Krakowie, plac Wielopole, do sprzedania. Wiadomość: Ul. św. Tomasza 29, parter. 8280 2 3

Leśnik

z wieloletnią praktyką gospodarstwa leśnego i manipulacyjną, wolny od wojska, żonaty, z rodziną, lat 46, Polak, dobry myśliwy, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje p. N. Köhli, Słomka, p. Mszana Dolna. 8253 2 2

Rządcy

obznajomionego z hodowlą bydła, poszukuje obszar dworski Hecznarowice, poczta Wilamowice pod Białą. Zgłoszenia osobiste w Związku, ul. Radziwiłłowska l. 8, lub na miejscu we dworze. 8293 2 3

Gumowy materac

dla chorego, przeciw odleżeniu 60×100 cm., do sprzedania. Wiadomość: Pierwszy skład apteczny Waśniewskiego w Podgórzu. 8295 2 3

Kupię

dobrą, amerykańską maszynę do pisania. Zgłoszenia: Inżynier Weber, ul. Sienna 2, Patronat. 8307 2 3

Oddział rolniczy c. i k. Komendy obwodowej w Pińczowie poszukuje

urzędnika konceptowego,

prawnika, obeznanego częściowo z handlem i rolnictwem, władającego językiem polskim i niemieckim, do prowadzenia regestru karnego. Płaca 10 K dziennie. Oferty z załączeniem świadectw, należy nadsyłać do Oddziału rolniczego c. i k. Komendy obwodowej w Pińczowie. 8305 2 2

20.000 K

na 1-szą hipotekę poszukuje na 5%. Biuro sprzedaży i kupna realności. J. Ropski, ul. Szewska 5. Telefon 2248. 8308 2 3

Kamienica

2-piętrowa, solidnie zbudowana, blisko ulicy Starowiślnej za dopłatą 40.000 K do sprzedania. J. Ropski, ul. Szewska 5. Telefon 2248. 8309 2 3

Kierownika

poszukuje się do kinoteatru „Sztuka“ w hotelu Saskim. Język niemiecki tak w słowie, jak piśmie wymagany. Zgłoszenia listowne wraz z fotografią pod A. L. przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8311 2 2

Inteligentna panna

posiadająca język niemiecki i francuski, obeznana z gospodarstwem domowem i szyciem, poszukuje odpowiedniego zajęcia do dzieci w domu katolickim. Zgłoszenia: „Janina“ firma W. Czaplicki, Sukiennice 6. 8255 2 2

Znaleziono

temi dniami w Białej pewną kwotę. Poszkodowany może się zgłosić w biurze c. k. Namiestnictwa (Protokół uzupełniający) w Białej, ul. Ratuszowa l. 3, II p., gdzie po udowodnieniu otrzyma zgubę. 8270 3 3

KALENDARZE

na rok 1917.

	koron
Figielki wojenne. Wesoły kalendarz	—·40
Ilustrowany kalendarz wojenny	1·20
Maryański	—·90
Narodowy	—·60
Powszechny	1·80
Rolniczo-handlowy	—·60
Święta Rodzina	—·75

wysyła za nadesłaniem należytości (przesyłka 30 hal.) lub za zaliczką księgarnia:

D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17.

Odsprzedawcy otrzymują znaczny rabat. 8110 3 5

Potrzebna

Szwajcarka, Francuzka lub Niemka do chłopców w wieku lat 10 i 12. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pod „Guwernantka“. 8206 3 3

Pokój

porządnie umeblowany, frontowy, z elektr., do wynajęcia. Ul. Pańska 5, parter. 8149 3 3

Emeryt. profesor

gimnazyalny, poszukiwany zaraz do przygotowania uczenicy w zakresie nauk gimnazyalnych początkowych. Zgłoszenia: Wiktor, Bad Ischl, Brennerstrasse 39. 8263 3 3

Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi odda w przedsiębiorstwo wykonanie robót około odwodnienia budynku.

Termin do wnoszenia ofert do godziny 12 tej w południe **dnia 18 listopada 1916.**

Kosztorys w cenie 4383 K przejrzeć można w Sądzie w Kalwaryi. 8262 3 3

Pianino

używane lub fortepian kupię zaraz. Zgłoszenia pod „Pianino“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8246 3 3

Poszukuje się osoby

inteligentnej, zaufanej, władającej językiem polskim i niemieckim, któraby się zajęła za odpowiedniem wynagrodzeniem, kobietą Niemką, przez czas jej pobytu w Krakowie. Zgłoszenia list. pod N. N. II przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8244 3 3

Korepetytora

poszukuje się dla ucznia VIII klasy gimnazyalnej. Zgłoszenia pod „Pomoc“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 8245

4 piękne pokoje

z przedpokojem, pokój dla służby, z kuchnią, łazienką, z całym komfortem do wynajęcia zaraz lub od Nowego roku, przy ul. Długiej l. 8, II p. Oglądać można między godziną 12—2. Porozumienie się co do wynajęcia tego mieszkania: Ul. Łobzowska l. 29, parter, między godziną 12—2. 8279 3 3

Dwa folwarki

(po 200 m.) **oraz lasy** w różnym wieku (sosna, jodła, świerk) w oddziałach po morgów 350, 550, 260 i 350, wraz z tartakiem i bażantarnią, między Rzeszowem a Jasłem, **pod dogodnymi warunkami** sprzeda Biuro Tumidajowicza w Krakowie, ul. Poselska 20, I p. 8285 2 2

Kupuje używane

motory ropne benzynowe, gazowe

i t. p., od 3 do 50 PS., oraz maszyny parowe, ewentualnie zepsute a nadające się do naprawy. Zgłoszenia z dokładnym opisem i najniższą ceną przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „Motory benzynowe“. 8278 3 6

Do fabryki dachówek o produkcyi rocznej 5 milionów dachówek, oprócz dren i cegły, z nowoczesnem urządzeniem, potrzebny

kierownik

z praktycznem i teoretycznem wykształceniem, obznajomiony z nowoczesnym ruchem fabrycznym, energiczny, samodzielny, który czuje się na siłach podołać trudniejszym zadaniom.

Centralny Zarząd dóbr XX. Sanguszków w Tarnowie.

8028 3 3

Panna

z egzaminem z buchalteryi i korespondencyi handlowej, pisząca na maszynie i znająca język niemiecki poszukuje posady biurowej zaraz. Zgłoszenia listow. pod **H. T.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8242 2 2

Potrzeba zaraz

służącego lub służącej do sklepu. Zgłoszenia pod „Komar“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8243 3 3

Rolnik

w sile wieku, dobrze obeznany z praktyką rolną i lasową, szuka posady. Wiad.: Zakopane, willa Gerlach, ul. Krupówki. 8127 4 6

Fotografie na legitymacye

uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fot. „Marya“, Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godziny 7-mej wieczór. 7878 0 10

Administracyę

folwarku o dobrej glebie, za kaucyą w gotówce przyjmie **rutynowany agronom,** były właściciel dóbr. Wiadomość: w Krakowskiem Biurze ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 8143 4 5

Kupię fotel

tak zwany „Grossvaterstuhl“ dla osoby chorej. Wymagane: oparcie tylne wysokie, miękko wyściełane, oparcie boczne dla podtrzymania głowy. Zgłoszenia przyjmuje z grzecznością p. Maksymilian Reder, aptekarz w Krakowie, ul. Karmelicka l. 23. 8151 3 3

Kupię kamienicę

niedaleko plant, nie dużą, nie bardzo obdłużoną, bez pośredników, za dopłatą 40 tysięcy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **A. B. C. 123.** 8259 3 3

Mieszkanie

składające się z 8 pokoi, na pierwszem piętrze, przy ulicy Poselskie l. 17, nadające się na bank, biur lub kawiarnię, jest od 1 stycznia do wynajęcia. Bliższa wiadomość właściciela, II p. 8272 3 3

Urządzenie

do szkółki frebelowskiej wraz z przyborami, w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Podgórzu ul. Lwowska l. 46, I p. 8024 3 1

Przyjmę dziecko

na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod **„Opieka“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7865 5 0

Uczenica

szkoły handl., znająca dobrze język niemiecki, poszukuje lekcyj z kindów. Zgłoszenia pod „Uczenica“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8157 2 2

Części do maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 4516 10 10

Siodło

w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K. u. k. Pferdesammelstelle“. 6997 20 0

Fortepian

do przegrywania na godziny. Adres poda Admin. „Nowej Reformy“. 5950 26 0

Siostry Miłosierdzia

zajmujące się ubogimi, polecają dobroczynnej publiczności trzy ubogie rodziny, nie mające łóżek, oraz chorą matkę z 4-giem dzieci ginącą z nędzy. Adresy u SS. zajmujących się ubogimi, ul. Warszawska 6. 7907 5 0

Konwersacyi i lekcyj

języków: francuskiego, rosyjskiego, czeskiego i polskiego udziela młoda osoba z uniwersyteckiem wykształceniem. — Smoleńsk 21, drzwi 6, od g. 12—3. 7083 7 0

Wdowa

starsza, chora na astmę, prosi o używane buciki i o pomoc pieniężną w celu nabycia maszyny do szycia, by mogła zarobić na życie. Datki pod **J. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“ lub podaje adres. 7655

Wdowiec

emeryt, samotny, poszukuje takiejże wdowy, właścicielki niewielkiej realności z ewentualnym długiem, który spłaci. Zgłoszenia listowne. Dla wdowca przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8192 3 3

Mężczyzna na wsi

poszukuje pracowitej, uczciwej i sympatycznej panny, wdowy lub rozwódki do zastąpienia pani domu. Zgłoszenia pod „Mężczyzna“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8040 7 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski